Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8347 | Lwów, piątek 9 grudnia 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy.

Prowizoryczna podwyżka uposażeń pracowników państwowych? Samobójstwo dyrektora „Polminu" w Przemyślu. - Wojsko tłumi antysemickie rozruchy w Rumunji.

P. PREZYDENT RZPLTEJ BAWI JESZCZE W WARSZAWIE.

Warszawa 7. grudnia. (Tel. G. P.) Zapowiadany na 6. bm. wiecz. wyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Spały został w ostatniej chwili odwołany. P. Prezydent pozostał w Warszawie i przyjął jeszcze wieczorem na pożegnalnej audjencji posła W. Brytanji **Max Mullera,** który po kilkuletnim pobycie w Warszawie, przeniesiony został na inny posterunek dyplomatyczny.

—o—

ZMIANA NACZELNIKA WYDZIAŁU MAJĄTKÓW PAŃSTW.

Warszawa 7. grudnia. (Tel. G. P.) Naczelnik Wydziału majątków państw. w Min. Roln. p. Huza przeniesiony został w stan spoczynku. Tymczasowym kierownikiem Wydziału mianowano p. Kruszewskiego.

—o—

KRAKÓW SIEDZIBĄ ZWIAZKU PRZEMYSŁOWCÓW POŁUD. POLSKI.

Kraków, 7. grudnia. (Tel. G. P.). Związek Przemysł. Zachod. i Połud. Polski, w skład którego wchodzą związki przemysłowe na terenie Pomorza, Poznańskiego, G. Śląska, Śląska Ciesz. i Małopolski udzielił gestji na prowadzenie agend zrzeszenia Związkowi Przmysłowców w Krakowie. W ten sposób cała polityka Zw. Przemysl. Zach. i Połud. Polski została skoncentrowana w Krakowie.

—o—

OFIARA PRZEŚWIETLAŃ ROENTGENOWSKICH.

Warszawa, 7. grudnia. (Tel. G. P.). W szpitalu wojsk. im. Piłsudskiego zmarł pomocnik laboranta Pracowni Roentgenologicznej, 40-letni **Kazimierz Łazawert.** Ś. p. Łazawert zmarł po 4-dniowej chorobie, która wystąpiła nagle, przejawiając się wyjątkową kruchością naczyń krwionośnych i t. zw. **lenkaemją limfocetarną,** czyli powiększeniem ilości białych ciałek krwi. Lekarze orzekli, że śmierć nastąpiła skutkim zbyt **częstego i długich prześwietlań roentgenowych.**



W JAKI SPOSÓB MOŻNA POZNAĆ UCZCIWĄ KOBIETĘ?
(Do artykulu na str. 9).

Nowe wybitne ograniczenie imigracji do Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 7 grudnia. (Tel. G. P.) Rząd Stanów Zjedn. przedłożył Izbie Reprezentantów projekt nowej ustawy przewidującej **dalsze ograniczenie** w puszczaniu emigrantów do Stanów Zjednoczonych. **Liczba emigrantów do Ameryki w następnych 5-ciu latach zmniejszać się ma od 1. lipca 1928 po czwarty o 10 prc.** W dalszych latach Stany Zjedn. **pozwalać będą tylko na roczną kwotę w wysokości 1 prc. od każdego narodu.**

ZGON WYBITNEGO PISARZA ROSYJSKIEGO.

Leningrad, 7. grudnia. (Tel. G. P.). **Zmarł tu Teodor Sołłogub,** znany poeta i powieściopisarz rosyjski. Sołłogub zapadł ostatnio na zapalenie płuc.

ZGON 120-LETNIEJ POLKI.

Białystok 7. grudnia. (Tel. G. P.) Zmarła tu najstarsza mieszkanka miasta, M. Mieszkowska, przeżywszy lat 120. Córka jej, licząca około 100 lat, żyje i cieszy się dobrem zdrowiem.

—o—

ECHO ODEZWY EPISKOPATU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. grudnia. (ps.) List pasterski, wystosowany przez Episkopat polski do ugrupowań stojących na gruncie narodowo-katolickim, a nawołujący do wspólnego pójścia przy wyborach, znalazł głośny oddźwięk w tych ugrupowaniach. Prezydjum ZLN. zwołało w drodze telegraficznej **posiedzenie Rady Naczelnej.** Podobnie postąpiło stronnictwo **Ch. N.,** jak również stronnictwo **Ch. D.,** które mają się w najbliższych dniach ustosunkować do listu Episkopatu polskiego. Pozatem kobiece organizacje narodowo-katolickie postanowiły wydać odezwę z wyrazami hołdu dla Episkopatu z powodu wydania listu pasterskiego.

—o—

POLSKO-NIEM. KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ ZAMKNIĘTO.

Berlin, 7. grudnia. (Tel. G. P.) Konferencja polsko-niemiecka przedstawicieli kół gospodarczych Polski i Niemiec zakończyła się dziś.

Wyłoniła się całkowita zgodność co do tego, że **dążenie do gospodarczego zbliżenia obu krajów należy popierać.** Prezes Żychliński zaprosił Niemców na konferencję, którąby była dalszym ciągiem narad obecnych, do Warszawy na dzień 27 i 28 stycznia 1928 r.

—o—

ODNALEZIENIE KORONY AUGUSTA MOCNEGO.

Drezno, 7. grudnia. (Tel. G. P.). **Zaginiona od dziesiątek lat korona króla Augusta Mocnego, oraz berło i jabłko zostały odnalezione w drezdeńskiem muzeum historycznem** i uznane za autentyczne. Oba te zabytki wymagają gruntownej konserwacji.

WILKI RZUCAJĄ SIĘ NA PATROL KOP

Wilno 7. grudnia. (Tel. G. P.) W pobliżu wsi Glinkiszki patrol KOP-u, podczas obchodu swego rejonu, **zaatakowany został przez stado wilków.** Pobudzone głodem dzikie bestje utworzyły kolisko, nie ryzykując jednak podejścia bliżej. Żołnierze rozpoczęli strzelaninę, podczas której zabili 4 sztuki, reszta uciekła.

Dwie prawdy.

URZĘDOWY OPTYMIZM I GŁOS RZECZYWISTOŚCI, ALBO OFICJALNA POPRAWA WOBEC NIEOFICJALNEJ DROŻYZNY. — RZĄD, PODWYŻSZAJĄC TARYFY POCZTOWE I KOLEJOWE, POŁOŻYŁ KAMIEŃ WĘGIELNY POD NOWĄ ZWYŻKĘ CEN.

Lwów, 8. grudnia.

Na marginesie ostatniej podwyżki taryfy pocztowej i niedalekiej podwyżki taryfy kolejowej otrzymujemy z kół Czytelników sporo uwag, świadczących niezbicie, że wśród społeczeństwa wzmaga się **rozczarowanie do oczekiwanych i zapowiadanych polepszeń naszej sytuacji gospodarczej.** Dla nas zaś nie ulega wątpliwości, że **między dwiema prawdami**, prawdą teorji i prawdą szarej praktyki życiowej, **rośnie rozpiętość.** Obie zdają się biec w kierunkach wprost przeciwnych, nie oglądając się nawet na siebie.

Prawda teoretyczna, wygłaszana często z trybun oficjalnych, powiada: jesteśmy po niezłych żniwach. Produkcja rolnicza i przemysłowa rozbudowuje się i rozwija znakomicie. Przybywa kapitału. Zawarliśmy doniosłą w skutkach pożyczkę amerykańską, dzięki czemu niezachwianą mamy walutę i dobre perspektywy na uzyskanie kredytów dalszych, jeszcze korzystniejszych. Stoimy w przededniu zakończenia wojny celnej z Niemcami. **Pod każdym względem idziemy naprzód.**

A szara rzeczywistość odpowiada: może rolnicy, finansiści i przemysłowcy idą naprzód, ale **społeczeństwo tego nie odczuwa.** W ciągu — powiedzmy — ostatnich 6 miesięcy, brzemiennych w tyle gospodarczych sukcesów, **powszechna skala życia cofnęła się i skurczyła.** A ta skala, nie zaś cyfry wielkich bilansów, jest dla ogółu jedyną miarą poprawy lub pogorszenia stosunków. **Dochody nie powiększyły się, drożyzna wzrosła.**

I tu zaczyna się długie wyliczanie, co i o ile podrożało. Nabiał, mięso, drzewo, nafta, mieszkania. Chleb potaniał o kilka groszy, ale obecnie znów drożeje. — Potem piszą nam o „atmosferze" na placach targowych; **jest przygnębiona.** Kramarze przeklinają magistrat, a kupujący kramarzy. Specjalnego akcentu nabiera ta atmosfera w ostatnich dniach każdego miesiąca, gdy każdy grosz staje się cięższy. Ludzie mało mają pieniędzy i ludzie twierdzą, wbrew pogodnym enuncjacjom czynników rządowych — **że jest źle, że się nie polepsza, lecz pogarsza.**

Nie poradzimy na to. Moglibyśmy wprawdzie znów przytoczyć któreś z pracowitych zestawień, dowodzących, że przeciwnie — ciągle idziemy do lepszego, ostatecznie jednak rozumiemy, że **cyfry te w niczem nie zmienią faktu podrożenia jaj, mleka czy nafty. Tu nie pomogą ogólne teorje ekonomiczne tak długo, jak długo tonem pocieszającym nie przemówią artykuły codziennej potrzeby.** A te zaprzeczają teorjom.

Nie można wszystkiego zwalać na karb błędów czy zaniedbań rządu. **Są procesy silniejsze, od woli i wysiłków ministrów.** Są również zjawiska dodatnie i jak najbardziej pożądane, **ale pociągające za sobą mocą koniecznych praw również skutki ujemne.** I tak silnie forsowany ruch inwestycyjny i budowlany, co jest przecież obowiązkiem rządu, wywołuje przez odciąganie kapitałów brak wolnego pieniądza, co jest znów klęską. Unormowanie stosunków gospodarczych z Niemcami — rzecz bardzo pożądana — **wywoła silną zwyżkę cen tych artykułów**, które będziemy do Niemiec wywozić. Dziś już, więc w niewiele dni po podpisaniu pierwszych protokołów, **gwałtownie zwyżkuje drzewo**, wykupywane w stanie półsurowym przez niemieckich agentów, zwyżkuje do tego stopnia, że — jak wiadomo z depesz — Ministerstwo Komunikacji musiało unieważnić przetarg na podkłady dębowe, ponieważ cena ich wyklucza wszelką kalkulację. Drożyznę w kraju wywołuje wszelki silniejszy eksport, a ten jest przecież warunkiem równowagi bilansu handlowego i musi być popierany. Rządu o to obwiniać nie można, bo **gdyby szedł wyłącznie w kierunku popierania interesów konsumenta, sprzeniewierzyłby się swym obowiązkom wobec państwa.**

Ale wszystkie te usprawiedliwienia kończą się na pewnym punkcie. Kończą się one także **przy ostatnich podwyżkach taryf pocztowych i kolejowych.**

Uzasadniając podwyższenie taryf kolejowych, rząd powołuje się na to, że przewóz osób dawał deficyt i że — za granicą jest drożej. Argument pierwszy nie jest przekonujący, ponieważ 1) ceny biletów **w stosunku do przeciętnej siły płatniczej ludności były dość wysokie**, 2) przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, jaką jest kolej, nie musi dawać dochodów. Ponieważ zaś ogólny budżet kolei (osobowy i towarowy) daje łącznie nadwyżkę, podwyższenie taryfy osobowej względami na ogólną gospodarkę kolejową tem bardziej usprawiedliwić się nie da. Natomiast wywoła inne skutki: spadek frekwencji na kolejach, silniejszą konkurencję ze strony innych środków przewozowych i — co zawsze za tem idzie — ogólną zwyżkę cen.

To zaś, że za granicą jest drożej, nie jest wogóle argumentem. Są kraje, gdzie jest zimniej lub goręcej, niż u nas, gdzie życie jest jeszcze tańsze, lub pod każdym względem gorsze, ale co z tego wynika? Za granicę nie wyjeżdżamy, ani nie wróciliśmy stamtąd, mieszkamy w Polsce **i my, a nie zagranica, odczujemy ciężar podwyżek.**

Podwyższając taryfy pocztowe, rząd nawet nie trudził się z wyszukaniem bodaj pozornych argumentów. Cicho i szybko, niemal z dnia na dzień podniósł sobie opłaty pocztowe o 25 do 50 procent. Na co, dlaczego — nie wiemy. Wiemy tylko, że musimy płacić, albo — zrezygnować z usług monopolu pocztowego.

Możliwe, że niedługo, tem bardziej, że wybory się zbliżają, rząd zechce zabrać głos również w sprawie drożyźnianej i wykazać, że bądź jest bezsilny, bądź gdzie tylko może, drożyznę zwalcza. Przytoczy cyfrę okólników, poświęconych tej sprawie. Ale dla opinji publicznej **bardziej miarodajny będzie okólnik, jaki otrzymały kasy kolejowe i pocztowe**, okólnik świadczący, że w granicach swej kompetencji rząd drożyznę wywołuje i potęguje. I znowu stanie prawda teoretyczna wobec prawdy życiowej i znowu obie rozejdą się — obce sobie i **bardziej niż kiedykolwiek nieporozumiane.**

F.

Podwyżka cen mąki pszennej i chleba żytniego.

Lwów, 8. grudnia.

Komisja cennikowa pod przewodnictwem radcy Stobieckiego uchwaliła ze względu na zwyżkę cen zboża podwyższyć mąkę pszenną o 3 grosze na kilogramie, chleb żytni z 65 prc. o 2 grosze na kilogramie. Nadto uchwalono cenę chleba „Grahama" pół kgr. 38 gr.

Sowjety rozpoczynają kurs „wybitnie pokojowy".

LITWINOW OTRZYMAŁ INSTRUKCJE POJEDNAWCZEGO ZACHOWANIA SIĘ WOBEC SPORU POLSKO - LITEWSKIEGO. — OGRANICZENIE AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ W EUROPIE. — „OSTRY KURS W KRAJU, ŁAGODNY ZAGRANICĄ".

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 7 grudnia.

Z Moskwy donoszą: W związku **z rewelacjami Litwinowa z Genewy**, w sprawie jego licznych konferencji z kierownikami zagranicznej polityki Anglji, Francji, Polski i in. państw, odbyły tu się **narady „Rady ludowych komisarzy"** z udziałem innych działaczy rządu moskiewskiego. W toku tych narad **rozważano sprawę dalszych wytycznych zagranicznej polityki sowjeckiej.** Postanowiono, że przy opracowaniu programu tej polityki powinien być uwzględniony **nowo utworzony układ sił na terenie międzynarodowym, jako jeszcze w większym stopniu sytuacja sowjecka wewnętrzna.** By móc ze skutkiem zwalczać opozycję w kraju, postanowiono zainicjować kurs pokojowej polityki zagranicznej, zmierzającej za wszelką cenę do osiągnięcia konkretnych wyników w kierunku porozumienia się z państwami burżuazyjnymi, a w szczególności z Anglją i Francją. Również w konflikcie polsko - litewskim musi być uwydatnione pokojowe dążenie Sowjetów. W tym kierunku wydano dyrektywy Litwinowowi, któremu zarazem wskazano, że byłoby bardzo pożądane, aby po powrocie z Genewy mógł się wykazać konkretnymi sukcesami. Ponieważ główną przeszkodę w porozumieniu z Europą zachodnią stanowi przewrotowa agitacja III. Międzynarodówki, postanowiono ograniczyć tę agitację na terenie zachodnio - europejskim.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, prowodyrzy „Kominternu" uwzględniając wewnętrzną sytuację Rosji sowjeckiej, zgodzili się na czasowe ograniczenie działalności agentów „Kominternu" na obszarze Europy pod warunkiem, że propaganda komunistyczna na terenie Azji, a w szczególności Persji i Iraku, nie dozna żadnych ograniczeń. Na czele propagandy azjatyckiej ma stanąć usamodzielniony Bucharin.

Wyniki tych niezwykle doniosłych narad w Kremlu komentują w Moskwie następująco: „Najostrzejsza polityka w kraju, najłagodniejsza poza granicami kraju".

Zgniecenie powstania Osetyńców na Kaukazie.

BOLSZEWICY DOPIERO TERAZ PRZYZNAJĄ SIĘ, ŻE BYŁY WALKI.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 7. grudnia.

Prasa sowjecka („Ing sowjecki" donosi o **ostatecznem stłumieniu ruchu powstańczego w Osetji (na Kaukazie). Reszłki band**, które operowały w tym rejonie aż 5 lat obecnie miały same pod wodzą słynnego „bandyty" Kanukowa, oddać się w ręce władz, przynosząc z sobą dużą ilość uzbrojenia. Charakterystyczne jest, że gdy prasa zagraniczna swego czasu donosiła o ruchu powstańczym w Osetji, **rząd sowjecki wszystkiemu zaprzeczał**, a teraz obszernie donosi o zlikwidowaniu „nieistniejącego ruchu".

W SPRAWIE NADUŻYĆ W POLICJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 7. grudnia. (ps.) W związku z dochodzeniami przeprowadzonemi przez komisję śledczą, badającemu nadużycia przy dostawie skór dla policji w Warszawie. komendant główny P. P. pułk. Maleszewski zawiesił w czynnościach służbowych nadkom. **Jamiałkowskiego.** kierownika działu gospodarczego komendy P. P. Dalsze dochodzenia w sprawie nadużyć toczą się.

„Jeszcze raz Polska wyciąga rękę do Litwy"

Mowa min. Zaleskiego na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Genewa, 7 grudnia. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady L. N. weszła na porządek dzienny sprawa skargi litewskiej przeciwko Polsce. Czeng Lo udzielił głosu Waldemarasowi, który odpierał za rzuty, jakoby Litwa zarządziła mobilizację i zaproponował utworzenie dwóch komisji międzynarodowych, z których jedna miałaby zbadać stan rzeczy na granicy polsko - litewskiej, druga zbadałaby sprawę mniejszości na Wileńszczyźnie.

Następnie zabrał głos min. Zaleski, który wygłosił dłuższe przemówienie, wysłuchane z niezwykłą uwagą. P. Zaleski odparł zarzuty Waldemarasa, wskazując, że opierają się one przeważnie na niepoważnych plotkach.

Oświadczam uroczyście — mówił minister Zaleski — że **Polska kieruje się względami humanitarnymi, zgodnie z odwieczną tradycją, udzielając prawa azylu emigrantom politycznym, pochodzącym z tego czy innego kraju.** Prawo azylu jest świętym obowiązkiem cywilizowanych narodów, a rząd polski będzie tej zasadzie nadal wierny. Następnie minister zaznaczył, że **nigdy Polska nie była groźna dla Litwy.** Jest przeciwnie, bo właśnie w dużym stopniu Litwa zawdzięcza niepodległość Polsce. Gdyby w r. 1920 wał polski został przerwany, jest rzeczą niemal pewną, że przedstawiciel Litwy nie miałby **okazji znaleźć się dziś pośród nas. Siła i niepodległość Polski jest najlepszą i największą gwarancją niepodległości Litwy.**

Min. Zaleski przypomniał że właśnie Litwa pierwsza zwróciła się do konferencji ambasadorów w r. 1920 o ustalenie granicy między Polską i Litwą.

Konferencja decyzją z marca 1923 **ustaliła ostatecznie tę granicę.** Od tej pory jednak **Litwa nie przestała wszędzie zaznaczać, że pozostaje z Polską w stanie wojny i nie chce uznać wspomnianej decyzji.** Mimoto Polska bezustannie wyciąga rękę ku Litwie **a ręka ta zawsze była odpychana.** Na ten anormalny stan rzeczy rząd polski zwracał uwagę Rady Ligi **już w grudniu 1923.**

Rada Ligi w skupieniu wysłuchała dalszych wywodów co do **niezgodności obecnej sytuacji polsko - litewskiej z duchem i literą paktu Ligi Narodów.** Jeśli stan wojny istotnie jest rzeczą zupełnie wyraźną, to Litwa nie może powoływać się na art. II. paktu Ligi. Ta sprzeczność wykazuje dobitnie, że **stan wojny stwierdzony przez Litwę harmonizuje bardzo mało z dyspozycjami paktu, na który Litwa powołuje się w obecnej skardze.**

Przechodząc do sprawy Kłajpedy min Zaleski mówił: Obecny stan rzeczy wykazuje, że Litwa z tego portu robi bardzo zły **użytek.**

Następnie min. Zaleski wskazał na niebezpieczeństwo, jakie wyniknąć może **ze stworzenia przez Litwę anormalnego stanu umysłów na wschodzie Europy.**

Musimy zwrócić uwagę na **wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi pokojowi powszechnemu.** Mało znaczący incydent może wywołać w tym stanie rzeczy fatalne skutki. **Wojna fikcyjna może zmienić się w realną. Rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Rady, powołując się na art. 11 paktu Ligi, na te wielkie niebezpieczeństwa, jakie wynikają ze stanowiska rządu litewskiego. Rząd polski stwierdza, że dopóki Litwa nie przestanie się uważać za pozostającą w stanie wojny z Polską i dopóki dobre stosunki sąsiedzkie nie zostaną ustanowione, to sytuacja międzynarodowa pozostanie groźną.** Bezpieczeństwo w Europie środkowej **będzie tak długo pozorne, dopóki stan wojny, proklamowanej przez rząd litewski, nie zostanie usunięty.**

W obliczu całego świata **Polska jeszcze raz deklaruje Litwie pokój i wyciąga do Litwy rękę.**

ROZBICIE WŚRÓD WYBORCÓW ŻYD.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 grudnia. (ps) Wśród ludności żydowskiej przy każdych wyborach panuje jak największe rozbicie. Także przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu ludność żydowska nie uniknie tego rozbicia. Już dzisiaj można stwierdzić, że **będzie ono może o wiele znaczniejsze aniżeli przy wyborach poprzednich.**

Część społeczeństwa żydowskiego, względnie reprezentanci ortodoksów, **nie chcą wstąpić do bloku mniejszościowego** i postanowili pójść do wyborów oddzielnie, tworząc blok wyborczy z grupą żyd. Volkistów, na których czele stoi b. poseł do Sejmu **Prylucki.** Nb. wpływy tego posła są minimalne. Dotychczas jest pewne, że w samej Warszawie będzie jakich **sześć list żydowskich** (Lista Bloku mniejszości narodowych, lista bloku ortodoksów, lista bundowców, lista poalej-sjonistów, oraz odrębne listy pomniejszych ugrupowań żyd.).

Marszałek Piłsudski wyjechał do Genewy.

UROCZYSTE POŻEGNANIE NA DWORCU WIEDEŃSKIM. — P. MARSZAŁEK PIERWSZY RAZ OD WIELU LAT WYSTĄPIŁ W STROJU CYWILNYM. — JEDZIE PRZEZ WIEDEŃ I ZURYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 grudnia. (ps) **Dziś wieczorem o 7.20 Marsz. Piłsudski w towarzystwie pułk. Becka i syna Prezydenta Mościckiego, Michała, sekretarza ambasady polskiej w Paryżu, wyjechał do Genewy.** Do ostatniej chwili nie było wiadome, czy Marsz. Piłsudski wyjeżdża pociągiem wiedeńskim, czy też skorzysta z kurjera idącego przez Niemcy. Marsz. Piłsudski pojechał **drogą na Wiedeń, skąd przez Zurych przybędzie do Genewy.** Na dworcu wiedeńskim na pożegnanie Marszałka zjawili się ministrowie z wicepr. Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz itd., pozatem **około 200 oficerów.**

Na 20 minut przed odejściem pociągu zjawił się Marszałek **w sportowem ubraniu, w ciemnem palcie angielskiem i takimże szalu, oraz w jasnym kapeluszu.** Kompanji honorowej, ani orkiestry wojskowej nie było.

Zanim p. Marszałek udał się do wagonu, został uwieczniony na kliszach fotograficznych. W salonce odbył rozmowę z p. Knollem, następnie z ambasadorem francuskim La Roche, a w końcu z wicepremjerem Bartlem. Po 10 minutach wyszedł z salonki, rozmawiał z członkami korpusu dyplomatycznego, a przedewszystkiem z posłem niemieckim i austrjackim. Stojąc na stopniach salonki, **z przyzwyczajenia salutował, co wywołało wiele wesołości,** a wtedy Marszałek zorjentował się i zdjął kapelusz.

Z chwilą, gdy pociąg ruszył, rozległy się okrzyki: **„Niech żyje i szybko wraca".** Marszałek rzucił te słowa, że **nie zamierza zostać w Genewie.** Posłowi austrjackiemu Postowi oświadczył, że zatrzyma się krótko w Wiedniu, bo pamięta doskonale dobrą wiedeńską kawę i bułeczki...

Holender van Blockland referentem w sporze polsko-litewskim.

MARSZ. PIŁSUDSKI WEŹMIE UDZIAŁ W PIĄTKOWEM POSIEDZENIU.

Berlin, 7. grudnia. (Tel. G. P.). „Berl. Tageblatt" stwierdza, że **projekt utworzenia komisji pięciu dla sprawy konfliktu polsko - litewskiego został zaniechany.** Natomiast referentem tej sprawy ma być mianowany w Radzie Ligi Narodów **przedstawiciel Holandji minister Beelaert Van Blochland,** który już kilkakrotnie był sprawozdawcą różnych kwestji, dotyczących Europy wschodniej. Blochland po dzisiejszem posiedzeniu ma sformułować swoje sprawozdanie, wysłuchawszy przedtem stanowiska obu stron. Po uzgodnieniu stanowisk i po konferencjach z przedstawicielami mocarstw Rady Ligi, sprawozdawca ma przystąpić do **sformułowania zaleceń, które Rada ma przedłożyć obu państwom, tak, że w piątek ma się odbyć końcowe rozpatrzenie tej sprawy, przy którem obecny ma być Marszałek Piłsudski.**

Oświadczenie premjera litewskiego w sprawie Wilna ma być zaprotokołowane. W Genewie liczą się obecnie, że dyskusja w Radzie Ligi w tej sprawie **nie będzie mogła być zakończona w sobotę.**

„Berl Tageblatt" oświadcza w końcu, że Waldemaras zgadza się zasadniczo **na zniesienie stanu wojny między Polską i Litwą,** nie chce jednak dać żadnych **konkretnych gwarancji.**

—o—

Prowizoryczna podwyżka uposażeń pracowników państwowych.

CO PRZYRZEKŁ P. WICEPREMJER BARTEL DELEGACJI.

Warszawa, 7 grudnia. (Tel. G. P.) Delegacja Komitetu Wykonawczego Kongresu Pracowników Państwowych i Samorządowych przedstawiła p. wiceprem. Bartlowi swe postulaty. P. wicepremjer przyrzekł, że uczyni wszystko, co będzie ze względu na położenie skarbu możliwe, aby przeprowadzić w swoim czasie stałą regulację płac, tymczasem zaś przyznać, oprócz podwyższonego dodatku na mieszkanie, pewną procentową podwyżkę uposażenia. Decyzja w tym względzie zapadnie w najbliższym czasie.

Wojsko musiało tłumić antysemickie ekscesy w Rumunji.

Bukareszt, 7. grudnia. (Tel. G. P.) Z szeregu miast prowincjonalnych donoszą o rozruchach antyżydowskich, które w przeważnej mierze organizowane są przez studentów rumuńskich. **Podpalono kilkanaście redakcyj i drukarń. Demonstracje i rozruchy były tak dalece poważne, że dla rozproszenia tłumów musiano użyć wojska.**

—o—

KIEPURA SIĘ PROCESUJE.

Poznań 7. grudnia. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych odbędzie się przed tutejszym Sądem okręgowym proces budzący wielkie zainteresowanie. Chodzi tu o głośny w swoim czasie **zatarg między tenorem Janem Kiepurą a sprawozdawcą „Kurjera Poznańskiego", kompozytorem dr. Kamieńskim.** Kiepura czuł się dotkniętym tonem sprawozdania z koncertu odbytego w Poznaniu w lecie r. b.

—o—

Zamach samobójczy syna profesora Politechniki.

Lwów, 8. grudnia.

(—). Wczoraj w godzinach wieczornych rozeszła się po Lwowie **wieść o ciosie,** który dotknął wielce cenionego i powszechnie znanego profesora Politechniki lwowskiej p. X., zam. przy ul. Pełczyńskiej. Około godz. 5. popoł. w mieszkaniu prof. X. domownicy usłyszeli strzał rewolwerowy. Pobiegli do pokoju, w którym, broczący we krwi, leżał na podłodze **syn profesora,** a obok niego dymiący jeszcze rewolwer. Jak się okazało, młodzieniec strzelił do siebie w okolicę serca.

Wezwano dyżurnego lekarza Pogotowia, który stwierdziwszy **groźny stan desperata,** udzielił mu pierwszej pomocy, polecając **odwiezienie do szpitala.** Na wyraźne żądanie rodziny desperat **pozostał w domu,** do którego wezwano specjalistów-chirurgów.

Desperat pozostawił list, w którym tłumaczy swój krok. Treść jego jest nam nieznana. Jak się dowiadujemy, **jest nadzieja utrzymania młodzieńca przy życiu.**

—o—

Co piszą inni?

Z. L. N. zgłosił się jako adresat.

NA MARGINESIE LISTU PASTERSKIEGO. — „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA" KWITUJE SKWAPLIWIE Z ODBIORU. — JAK JEST ISTOTNIE? — W INTERESIE KOŚCIOŁA LEŻY OGŁOSZENIE KOMENTARZA. SPROSTOWANIE OMYŁKI. — URZĘDNICY PAŃSTWOWI MOGĄ UBIEGAĆ SIĘ O MANDATY POSELSKIE.

Lwów, 8. grudnia.

(stn.) Ogłoszony ostatnio **list pasterski Episkopatu polskiego** w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu — zrozumiała Narodowa Demokracja jako akces Książąt Kościoła **do jej obozu. „Gazeta Warszawska Poranna"** pośpieszyła więc skwapliwie pokwitować z odbioru:

...„Na podniosłe i przejmujące to wezwanie musi odpowiedzieć nie słowy tylko, lecz i czynami, przedewszystkiem **zorganizowane politycznie społeczeństwo.** I odpowie, wierzymy również, faktycznym skonsolidowaniem się obozu katolickiego i narodowego w Polsce. Albowiem wezwanie Episkopatu polskiego istotnie jest zgodne „ze zdrowem życzeniem całego narodu", który „ma dosyć, jak wyraża się list pasterski, nadmiernej wybujałości w życiu partyjnem", który „pragnie dzisiaj **wielkiej jedności narodowej na zasadzie haseł katolickich",** i który ani dostrzega, ani nie chce widzieć drobnych różnic, istniejących między stronnictwami w obozie katolicko-narodowym, rozumie natomiast ich uderzającą **wspólność ideową,** oburza się zaś i zniechęca do czynnej publicznej pracy, patrząc na ich ilość, brak jedności i zgody..."

Nie chcemy wnikać w to, **czy ZLN. ma prawo uważać siebie za adresata.**

Zgryźliwe uwagi p. **Romana Dmowskiego** o roli Kościoła w Polsce nie dają chyba zwolennikom jego tego mandatu. Ale gdyby nawet chcieć ten niemiły zgrzyt niedawnej przeszłości **uznać za niebyły.** Uznać za wybryk publicystyczny. Czy raczej nie zdaje się mieć racji **„Czas",** że użyta w liście pasterskim nomenklatura „obóz narodowy" **służy tym razem tylko do stworzenia antytezy pomiędzy wyborcami myślącymi państwowo a komunizmem i jego rozmaitymi odłamami?**

Pozostawmy jednak Związek Ludowo-Narodowy, a względnie „Obóz Narodowy" **ich złudzeniom.** Dawna ósemka prysła. Nikt wśród stronnictw prawicowych i centrowych **ani myśleć chce o współdziałaniu z Narodową Demokracją.** Niech się więc pocieszają.

Jak istotnie jednak rozumieć należy list pasterski? „Czas" stwierdziwszy, że w kołach rządowych przyjęło orędzie Książąt Kościoła **„z pewnem zdziwieniem, a może nawet z pewnem niezadowoleniem",** sam list zaopatruje następującym komentarzem:

...„List zmierza najpierw **do obudzenia wyborców katolickich z ich zwykłej apatji podczas wyborów,** a powtóre nawołuje ich do szeregowania się w pewnego rodzaju **blok katolicki.** Wszystko to jest w zupełnym porządku. Trudności objawią się dopiero wtedy, gdy przyjdzie **moment realizacji rzuconych tam pomysłów.** Trudno bowiem jest orzec, które stronnictwa można i należy uważać za katolickie, które od tego charakteru można i należy wykluczyć. Następnie trudność jest ta, że **katoliccy wyborcy są jednak rozdzieleni na szereg stronnictw,** które będzie bardzo trudno zjednoczyć przy akcji wyborczej. To są dwie trudności realizacyjne. Również pewna niedwuznaczność, ale pewna możność rozmaitego interpretowania listu pasterskiego powstaje z powodu użycia określeniu **„obóz narodowy".** Wiadomo, że monopol „obozu narodowego" **przywłaszczała** sobie do tej pory **narodowa demokracja, ewentualnie jej nowa organizacja t. zw. Obóz Wielkiej Polski.** Stanowczo trzeba jednak odeprzeć przypuszczenie, jakoby książęta polskiego Kościoła mieli zamiar zająć stanowisko w obronie jakiegokolwiek stronnictwa, a zwłaszcza narodowo-demokratycznego, którego katolicyzm jest, jak wiadomo, nadzwyczaj **oportunistyczny i wogóle podejrzany."**

A następstwa? **Praktyczne rezultaty?** Te chyba nie były brane pod uwagę. Bo zdaniem **„Czasu":**

...„**wydaja się rzeczą niemal wykluczoną, aby blok katolicki mógł w tak krótkim czasie zorganizować się** i wziąć czynny udział już w najbliższych wyborach. Należy więc przypuszczać, że akcja wyborcza potoczy się dalej **dotychczasowymi torami** i że blok katolicki pozostaje narazie jeszcze tylko **perspektywą na przyszłość.** Narazie list pasterski stanowi **pewne utrudnienie dla układania i popierania t. zw. listy rządowej.** Zdaje się jednak, że list ten **nie wpłynie** na jakieś zasadnicze zmiany w tym kierunku. Książęta Kościoła nie dali **żadnego terminu** dla spełnienia rzuconych w liście postulatów. Jak zaś postąpią, jeżeli blok katolicki nie powstanie, to już jest oczywiście ich rzeczą."

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tem miejscu, że obecnego szefa rządu łączą **bardzo zażyłe i serdeczne stosunki z Piusem XI.** Ojciec św. dawał niejednokrotnie wyraz **swym gorącym sympatjom dla Marsz. Piłsudskiego.** Już to samo wyklucza intencję Kościoła katolickiego i jego najwyższych dostojników w Polsce **krzyżowania polityki rządu.** Ażeby zaś nie było co do tego wątpliwości i nie nadużywano w złej wierze listu pasterskiego, **leży w interesie Kościoła ogłoszenie komentarza, uniemożliwiającego niesumiennym agitatorom nadużywania enuncjacji Episkopatu dla celów demagogiczno-partyjnych**

*

Nie jest to wprawdzie rubryka dla prostowania omyłek, ale że sprawa dotyczy wyborów wypada jej **kilka słów poświęcić.** Idzie o ostatnią uchwałę Rady Min., dotyczącą **urlopów** na czas kampanji wyborczej dla urzędników **kandydujących do Sejmu.** Z powodu szwankującej chyba transmisji wiadomość ta przedostała się na łamy dzienników **zupełnie zniekształcona.** Czytelnik mógł zrozumieć, że uchwała Rady Min. uniemożliwia urzędnikom ubieganie się o mandaty poselskie względnie senatorskie. A **tymczasem tak nie jest.** Kandydować może każdy obywatel Rzplitej. Bez różnicy. Wymagany jest tylko ukończony 25 rok życia. **Nic ponadto.**

Natomiast urzędnicy państwowi ubiegający się o mandat poselski nie otrzymają w tym celu **żadnego urlopu. Poprostu rząd nie chce im ułatwiać agitacji.** Temu obywatel tylko przyklaśnie. Trudno bowiem wymagać od rządu, aby dezorganizował aparat państwowy. By mnożył falangi agitatorów.

Nie ogranicza to bynajmniej praw obywatelskich urzędników państwowych. Sytuacja, jaką wytwarza obowiązująca ordynacja wyborcza **zniewala raczej do głosowania na numery, aniżeli poszczególne osoby.** Może więc każde stronnictwo umieścić na swej liście, **ile chce urzędników w charakterze kandydatów.** A gdy zostaną wybrani, **nic nie stanie na przeszkodzie w wykonywaniu przez nich obowiązków poselskich.** Artykuł 13 Konstytucji nie pozostawia co do tego **najmniejszej wątpliwości.**

Oskarżony o fałszywe zeznania.

PROCES O CEGŁĘ. — POSTERUNKOWY SKARŻY O LICHWĘ MIESZKANIOWĄ.

Lwów, 8. grudnia.

(—). Jeszcze przed wojną **Michał Delkiewicz,** budowniczy i właściciel realności na Bogdanówce wydzierżawił od gospodarza **Bazylego Jezierskiego** grunt na cegielnię i podobno według umowy po ustaniu dzierżawy miał grunt ten (w międzyczasie przeorany i wyżłobiony wskutek wybierania gliny) doprowadzić do stanu poprzedniego, a w każdym razie wyrównać go tak, by go można było użyć bez poczynienia jakichkolwiek kosztów.

Po śmierci Bazylego Jezierskiego i ustaniu dzierżawy gruntu **Delkiewicz wystąpił z pretensją do spadkobierców Jezierskiego o zapłatę dwóch tysięcy złotych za cegłę zabraną przez śp. Jezierskiego.** W odpowiedzi spadkobiercy wystąpili z roszczeniem przeciwko Delkiewiczowi (równającem się kwocie przez niego żądanej) za niedotrzymanie umowy co do doprowadzenia gruntu do stanu używalnego. W procesie cywilnym Delkiewicz zaprzeczył, jakoby takiego rodzaju umowa istniała między nim a zmarłym i

złożył na to przysięgę,

wobec czego Sąd **odrzucił roszczenia spadkobierców,** a jemu przyznał pełną pretensję, którą spadkobiercy zmuszeni byli uiścić.

Jednakże nie dali oni za wygraną i powołując się na zeznania świadków obecnych przy tej umowie, poczynili przeciwko Delkiewiczowi **doniesienie karne o zbrodnię**

fałszywych zeznań.

Wczoraj Delkiewicz odpowiadał przed sędzią Świerczyńskim, oskarżony o zbrodnię fałszywych zeznań, a ponadto on i żona Anna oskarżeni byli

o lichwę mieszkaniową.

Mianowicie wynajęli oni posterunkowemu Marjanowi **Krobickiemu** pokój, za który pobrali jako czynsz roczny zł. 70[illegible]. Krobicki uznał, że pokój ten wart był **jedynie 25 zł. miesięcznie, a nie 60,** wobec czego oskarżył ich o lichwę.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchani świadkowie w sprawie umowy zawartej między Delkiewiczem a zmarłym Jezierskim zeznali niejednolicie, jedni obciążająco, inni wymijająco. W kwestji lichwy mieszkaniowej sędzia stwierdził, że mieszkanie to znajduje się **w nowowybudowanym domu** i nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, a wysokość czynszu w stosunku do wkładów poczynionych przez właściciela nie stanowi lichwy, gdyż nie daje ono takich dochodów nawet, jakich kapitał ten dałby złożony w banku.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia wydał **wyrok uwalniający Delkiewicza od zbrodni fałszywych zeznań, oraz od zbrodni lichwy mieszkaniowej.** Oskarżał prok. Paklikowski, bronił adwokat dr. Szymon Weiss.

980 zł. i futro inwalidy

Defraudant ujęty.

Lwów, 8. grudnia.

(—) Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że zajęty w charakterze pomocnika u inwalidy Adama Mecka, mającego swój kiosk na Głównej Poczcie, niejaki Marjan Fischbach zdefraudował mu **980 zł., oraz futro.** Meck często wręczał mu rozmaite kwoty na zakupno tytoniu, lub stempli itd. Ostatnim razem, gdy mu dał do rąk tak dużą kwotę, Fischbach złakomił się i znikł razem z pieniądzmi, oraz futrem, stanowiącem własność Mecka. Przez długi czas policja bezskutecznie go poszukiwała, aż dopiero wczoraj udało się defraudanta ująć.

NOWY SZYB W POW. JASIELSKIM.

Kraków 7. grudnia. (Tel. G. P.) W Sadkowej, pow. jasielskiego, firma „Dąbrowa" dowierciła nowy szyb gazowy o **produkcji 20 mtr. kub. na minutę. Jest to 1/4 całej produkcji gazowej Zagłębia krośnieńskiego.**

Samobójstwo dyrektora oddziału „Polminu” w Przemyślu

Przyczyną rozpaczliwego kroku wielkie braki kasowe, których wysokość podobno dochodzi do 100 tys. zł. -- Denat żalił się na centralę „Polminu”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 7 grudnia.

W nocy z 6 na 7 bm. w mieście naszem **pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Stanisław Peszkowski, kierownik tutejszej filji Państwowych Zakładów Naftowych.** Peszkowski popełnił samobójstwo w swojem mieszkaniu, które zajmował w zabudowaniach „Polminu“ przy ul. Czarneckiego l. 25.

O przyczynach, które Peszkowskiego popchnęły do desperackiego kroku, krążą **najfantastyczniejsze pogłoski. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jednak właściwą przyczyną była spodziewana w tych dniach**

lustracja kasowa

całego oddziału. Od dawna zaś mówią, że w tutejszej filji „Polminu“ panują **wielkie nieporządki** i że z pewnością ukażą się bardzo **poważne braki.** Peszkowski w liście do centrali „Polminu“, napisanym tuż przed samobójstwem, wykazuje **imiennie cały szereg nazwisk osób, które**

go naciągnęły

zapomocą kredytów, udzielanych przez oddział na prawo i lewo. Wykaz ten ma obejmować kilkadziesiąt nazwisk, a w sumie wykazuje **łączną kwotę 90 tys. zł.**

Wedle innych pogłosek miały przyśpieszyć tragiczną decyzję Peszkowskiego **niesnaski rodzinne.** Miał on bowiem w ostatnich dniach otrzymać od swej żony, z którą od dłuższego czasu nie mieszka, list z zapowiedzią, że postanowiła **dobrowolnie zejść z tego świata** i że odsyła mu rozmaite przedmioty z urządzenia domowego. Rzeczywiście Peszkowski otrzymał jakąś przesyłkę. Faktem jest, że denat w ostatnich dniach istotnie narzekał na swoją ciężką sytuację oraz na

centralę „Polminu“,

która wedle jego zdania, bardzo nędznie wynagradza swych urzędników na prowincji. Niemniej jednak jest faktem, że Peszkowski **prowadził życie bardzo wystawne** i że był częstym gościem w tutejszych pierwszorzędnych lokalach i restauracjach.

Dalsze szczegóły podamy jutro.

Bombardowanie pomarańczami ocala oręt.

Rzym, w grudniu.

(e) Podczas jednej z ostatnich nawałnic na morzu Śródziemnem **osiadł w nocy na skałach** w pobliżu wybrzeży Tunisu parowiec amerykański „Nile“.

Z nastaniem dnia ludność arabska wybrzeża, ujrzawszy parowiec osadzony na skałach, podpłynęła do niego **na setkach łodzi,** zamierzając zagrabić ładunek. Wdzierających się na głęboko zanurzony statek rabusiów spotkał zawód, bo powitani byli **istnym gradem pocisków pod postacią jabłek i pomarańcz,** stanowiących ładunek parowca.

Oryginalna ta obrona była tak skuteczna i wytrwała, że zdążył nadpłynąć parowiec australijski, który pochwycił sygnały „Nile“, wzywające ratunku. Większość załogi uszkodzonego statku przeniosła się na pokład przybyłego parowca, ale kapitan i część załogi nie chcieli go opuścić, aby ocalić choć część ładunku pod opieką kanonierki francuskiej, która stanęła na straży przy nim.

Podatek od lokali pobierany będzie w zmniejszonej kwocie.

MAGISTRAT LWOWSKI SPEŁNI WRESZCIE SŁUSZNE ŻĄDANIA LOKATORÓW.

Lwów, 8. grudnia.

Wedle rozporządzenia Min skarbu z 29. grudnia ub. r. stanowi podstawę dla wymiaru **podatku od lokali,** opłacanego przez lokatorów od wszelkich mieszkań i wynajętych lokali, **czynsz najmu płacony w czerwcu 1914 r.,** z którego jednakże potrącić należy wszelkie przewidziane w ustawie o ochronie lokatorów opłaty podatkowe, jak wodę, wywóz śmiecia, czyszczenie kominów itp

Przy wymiarze wspomnianego podatku przez cały rok 1927 **nie uwzględnił jednak Magistrat lwowski owych opłat dodatkowych,** lecz wymierzył i pobierał podatki w przepisanej wysokości **8 prc. od pełnego czynszu podstawowego, bez wszelkich potrąceń.** Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, **uznał Magistrat słusznie żądania lokatorów i będzie wymierzał podatek od lokali od kwoty czynszowej, pozostającej po potrąceniu opłat podatkowych.** Potrącenia dokona się prawdopodobnie **ryczałtowo** przez zmniejszenie czynszu podstawowego przypuszczalnie o 10 prc., gdyż tyle wynoszą w przybliżeniu wszystkie opłaty. Spodziewać się należy, że przy wymiarze podatku na r. 1928 **Magistrat uwzględni także niesłusznie pobrane w bieżącym roku od lokatorów nadwyżki.**

Obowiązkiem dziennikarza jest publiczne piętnowanie objawów nieuczciwości i niechlujstwa.

MOŻE TERAZ P. WOŁOSZYN POMYŚLI O CZYSTEJ OBSŁUDZE DLA GOŚCI, ZAMIAST O PROCESACH Z USTAWY PRASOWEJ.

Lwów, 8. grudnia.

(—). Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Malicki, a votowali r. dr. Zgóralski i Göttinger, toczyła się wczoraj **rozprawa, która w świecie dziennikarskim musiała wywołać zainteresowanie** ze względu na to, że **oskarżonym był dziennikarz,** pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie **nowego dekretu prasowego.**

Oto w lutym br. pojawiła się **w** „Wieku Nowym“ notatka pt.: „Niehygjeniczna golarnia“, w której zarzucono właścicielowi tejże p. **Wołoszynowi,** mającemu golarnię obok kościoła św. Anny, że jednego z gości p. K. pomocnik ogolił **przy brudnej serwecie,** a na uwagę gościa, że ogolił go niedbale, pomocnik w czasie poprawiania tępą brzytwą, **omal że go nie pokaleczył ze złości.** Następnie praktykant zmywał twarz p. K. **brudnemi rękoma,** któremi przed chwilą ścierał kurz z golarni. Za to wszystko pobrano od p. K. należytość wyższą o 30 proc. od ustanowionej taksy. Wypadkiem tym zajął się policyjny oddział dla zwalczania lichwy.

P. Wołoszyn dotknięty tą notatką, skorzystał z nowej ustawy prasowej i zaskarżył autora notatki red. Leona Daniluka o oszczerstwo i obrazę czci, żądając **ukarania go i ogłoszenia wyroku na 1 str. „Wieku Nowego“ (!).,** sądząc, że odrazu „pogrzebie“ dziennikarza, który spełnił li tylko swój obowiązek.

Na wczorajszej rozprawie p. red. Daniluk **przyznał się do autorstwa i zaofiarował dowód prawdy** na podane szczegóły, powołując na świadków prokuratora sądu pow. sekcji III. Michała Naszkowskiego, który był owym klientem, oraz adwokata dra Rollera, który na prośbę p. Naszkowskiego wniósł przeciwko p. Wołoszynowi doniesienie o lichwę.

Po przesłuchaniu tych świadków, którzy bardzo obciążająco zeznali dla p. Wołoszyna, **trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary,** a przewodniczący podając motywy wyroku podniósł, że **obowiązkiem dziennikarza jest piętnowanie podobnych faktów i przestrzeganie w ten sposób publiczności przed lokalami, gdzie można dzięki takim porządkom nabawić się rozmaitych chorób.** Ponadto zasądzono p. Wołoszyna na **zwrot kosztów w kwocie 81 zł.**

Wowk lżej odetchnął.

Uwolniony od zarzutu rozszerzania ulotek antypaństwowych.

Lwów, 8 grudnia.

(—) Przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Michałowi **Wowkowi,** nauczycielowi prywatnemu, oskarżonemu o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z § 65 ust. karnej. Mianowicie oskarżony 14 sierpnia br. wydrukował **ulotki o treści podburzającej i antypaństwowej,** które zostały przez policję przechwycone, a jego jako autora aresztowano. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, zaprzeczającego winę oskarżonego, **uwolnił go od winy i kary.** Przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Zubrzycki, bronił adw. dr. Starosolski.

Z TEATRU.

(„Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego. — „Intryga i miłość“, tragedja Fr. Schillera).

Lwów, 8. grudnia.

Dla uczczenia pamięci wielkiego pisarza „Teatr Wielki“ wznowił pierwszą i najbardziej scenicznie zwartą sztukę St. Przybyszewskiego „Dla szczęścia“, zaprosiwszy do współudziału prof. J. Geszwinda i Franciszka Frączkowskiego. Prof. J. Geszwind od lat osobisty przyjaciel i entuzjastyczny wielbiciel Przybyszewskiego, w pięknie opracowanem słowie wstępnem dał sylwetkę duchową pisarza, największego rewolucjonisty literatury polskiej i apostoła „Młodej Polski“, wskazując na nieprzemijające walory artystyczne i moralne jego twórczości i na wpływ, jaki wywarł w prozie, poezji i dramacie na literaturę polską ostatnich lat 30-tu. Następnie w świątynnej ciszy przesunęły się przed oczyma trzy akty dramatu dusz ludzkich, sprzęgniętych ze sobą fatalizmem miłości i upadających pod ciężarem sumienia. Przypomniały nam się mimowoli pierwsze przedstawienia „Dla szczęścia“ we Lwowie, grane przez największych aktorów polskiej sceny, budząc cały szereg melancholijnych refleksji. Bo sztuka, która działała niegdyś jak zły koszmar, zapierając dech w piersiach i burząc lęk i zgrozę, nie zrobiła już na nas takiego wrażenia, jak przed laty. Możliwe, że stępiły się nasze nerwy i zdolność odczuwania, ale jeszcze pewnieiszem jest, że młode pokolenie aktorskie nie umie już grać Przybyszewskiego i trafić we właściwy akcent. Afektacją nie można zastąpić prawdziwego cierpienia duszy, a zbyt cichą i szarą dykcją nie wywoła się nastroju głębi. Jedynie Frączkowski, artysta, pamiętający najładniejsze tradycje teatru Przybyszewskiego, dał kreację należycie pogłębioną i przeżartą wewnętrznem cierpieniem. Strachocki przez trzy akty szukał napróżno szczerego akcentu. Ładosiówna była za płaczliwa i za melodramatyczna, Żmijewska za sucha i za kanciasta.. Publiczność zjawiła się tylko w znikomej ilości, zapominając o bliskich i serdecznych węzłach, jakie łączyły zawsze wielkiego pisarza z miastem Lwowem.

— — — — — —

Zapewne duże powodzenie kasowe, jakiem cieszyły się występy Jadwigi Smosarskiej w „Królowej Navarry“, skłoniły dyr. Czarnowskiego do zatrzymania jej we Lwowie i pokazania w drugiej roli wszystkich możliwości jej talentu. Trudno jednak zgadnąć, dlaczego wybrano w tym celu pełną pogrzebowego patosu tragedję Schillera „Intrygę i miłość“, którą grają niekiedy tylko wielkie teatry z wielkimi aktorami i masywną pompą wystawy. Chyba tylko dlatego, ażeby pokazawszy ciekawemu Lwowowi, jak śmieje się królowa polskiego kina, dać mu także próbkę jej płaczu. — Lecz nie zawsze łzy, ściekające (dzięki glicerynie) tak wzruszająco na ekranie, zjawiają się na zawołanie i na scenie, choćbyśmy nawet przypominali sobie swoje pierwsze bezpośrednie wzruszenia w szkółce dramatycznej, gdzie się uczy obowiązkowo na starym Schillerze tonu tragedji. W imię bezstronności muszę przyznać, że wzruszały mię niejednokrotnie herkulesowe wysiłki dyr. Czarnowskiego K. Kostynowicza i całego zespołu Teatru Małego, ażeby choć jako tako stanąć na wysokości zadania i wykrzesać iskrę ze stuletniego zardzewiałego już głazu. Śpiewano najczęściej fałszywie, ale starano się śpiewać jak najładniej, a na wysokie tragiczne „c“ zdobywał się nawet tak wybitnie charakterystyczno-komiczny aktor, jak Berski, któremu nie marzyło się chyba nigdy w życiu, że będzie zmuszony grać w klasycznej tragedji. Publiczność też nie dopisała. I to całkiem zrozumiałe. Po pierwsze „Intryga i miłość“ Schillera nigdy nie będzie atrakcją dla współczesnego widza (poza Burgteatrem w Wiedniu), po drugie publiczność nie lubi obniżania królewskości u swoich ulubieńców. Co innego królowa kina w „Królowej Navarry“, a co innego córka muzykanta, kryjąca pod niemodnemi dziś strojami kochające i czyste serce. Na zakończenie coś, co charakteryzuje współczesną publiczność. Pewien mój znajomy, tłumacząc się, dlaczego nie był na premjerze „Intrygi i miłości“ Schillera w teatrze Małym, powiedział mi z rozbrajającą szczerością: „Cóż chcesz mój drogi? Dwie sztuki starego Schillera na jeden wieczór, to za wiele na moje nerwy“.

Henryk Zbierzchowski.

Muzyka a zwierzęta.

DOŚWIADCZENIA W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM. — PTAKI SĄ NIEMUZYKALNE. — WĘŻE CIESZĄ SIĘ NIEZASŁUŻONĄ SŁAWĄ.

Londyn, w grudniu.

(H.) W londyńskim ogrodzie zoologicznym przeprowadziła niedawno pewna komisja naukowa liczne eksperymenty. Celem ich było zbadanie **wpływu muzyki na rozmaite zwierzęta.**

Osiągnięto w ten sposób bardzo ciekawe i zupełnie nieraz nieoczekiwane wnioski. Stwierdzono przedewszystkiem, że **zwierzęta dzikie** zupełnie nie reagują na muzykę, gdy tymczasem niektóre z **oswojonych** okazują jednak pewne zrozumienie muzyki.

Rzecz ciekawa, że większość ptaków **zupełnie nie zwraca uwagi na muzykę.**

Najciekawszy jest jednak może wynik następujący: **węże zawiodły najzupełniej,** choć tak wiele pisze się o owej rzekomej muzykalności tych stworzeń. Ani pianissimo ani fortissimo, ani klasyczna, ani inna muzyka nie wywierała na nich **najmniejszego wrażenia.**

Być może zatem, że tylko jeden gatunek wężów,

kobra,

stanowi wyjątek. Niestety nie można było przeprowadzać eksperymentów z temi wężami, choć sławni czarodzieje indyjscy mają się posługiwać właśnie tym gatunkiem dla swoich znanych **sztuczek „czarodziejskich“**

Sprzedam mój mózg.

NIEZWYKŁA OFERTA HANDLOWA. — GENJALNY RACHMISTRZ FRANCUSKI OLGO.

Paryż, w grudniu.

(H.) Znany, fenomenalny rachmistrz Olgo zwrócił się do kilku **instytutów anatomicznych** z niezwykłą zaiste

ofertą handlową.

Oto zaproponował sprzedaż **swego własnego mózgu.** Przeszedłby on oczywiście na własność któregoś z tych instytutów dopiero

po śmierci rachmistrza.

Toczące się w tej sprawie pertraktacje nie doprowadziły na razie do konkretnych i ostatecznych **rezultatów.**

Najprawdopodobniej jednak „interes“ dojdzie do skutku, gdyż mózg owego rachmistrza stanowi bardzo **ciekawy objekt dla anatomów.** Olgo jest bowiem prawdziwym

fenomenem rachunkowym

i wprawia w zdumienie **najsławniejszych rachmistrzów świata.** Nie należy jednak sądzić, iż Olgo posiada **jakieś wybitne, twórcze zdolności matematyczne.** Bynajmniej!

Jest to człowiek zupełnie **nieproduktywny,** który wiedzy matematycznej ani o krok nie posunął naprzód. Umie tylko rachować **z szybkością i precyzją,** trudną niemal do pojęcia.

Olgo był przez czas dłuższy

kasjerem

jednego z banków francuskich. Później jednak zrezygnował z tej posady i żyje z występów w teatrzykach paryskich, gdzie jego produkcje cieszą się zasłużonem zupełnie powodzeniem.

FEJLETON „GAZ POR“ z 9. XII. 1927.

A. ERDOEDI.

Czarna róża.

I.

Olbrzymia sala roi się od gości. Odurzające wonie, idą od jedwabnych sukien pięknych kobiet i łączą się z chmurami dymu wyborowych papierosów.

W kryształowych szklach rubinowej barwy wino i blade — opalowe likiery.

Jazzband już zawodzi i taniec się rozpoczyna. Poprzez kłęby dymu lśnią oślepiająco niemal oczy kobiet. Zęby ich w uśmiechu błyszczą jakimś okrutnym blaskiem z za ponsowych warg. Śmiech ich brzmi, niby jeden z instrumentów jazzbandu.

Anisja również tańczy. Przechodzi z rąk do rąk, gdyż jest najpiękniejszą z kobiet i przecudnie tańczy. Jej mąż gra tymczasem Chemin de fer z panami z towarzystwa.

Anisja jest panią domu. Małżonek jej bogaty fabrykant, przywiózł ją z Rosji. W błękitnych jej oczach drzemie smutek niezmierzonych stepów rosyjskich. Lecz usta jej są tak czerwone, jakgdyby zamiast różem, krwią je barwiła.

W jej blond-złotych włosach tkwi wielka czarna róża, jak żywa.

Norbert Banky staje przed Anisją — gnąc się w ukłonie.

— Szanowna pani.., czy wolno prosić..?

Anisja opuszcza swego tancerza i płynie po sali w ramionach Norberta.

Kapelmistrz jazzbandu zamierzał przerwać muzykę. Ujrzawszy jednak tańczącą Anisję, panią domu, zaczyna grać nowy, dziko-rytmiczny taniec.

Nie ma przytem ochoty zadzierać z Norbertem Banky! Kiedy ten chce tańczyć, trzeba grać do upadłego!

II.

Norbert czuje, że może już mówić. Płyną słowa coraz gorętsze, coraz szaleńsze.

Muzyka grzmi. Oni wirują, jak odurzeni. Banky zaczyna stłumionym głosem:

— Mógłbym umrzeć dla pani!

Anisja wybucha śmiechem.

— Pan za dużo wina wypił prawdopodobnie.. Pan pewnie takiego tempa nie może znosić.. Na przyszłość proszę być ostrożniejszym..

— Przy pani boku i bez wina byłbym odurzony.

— Dlaczegoż to?

Norbert Banky szepcze jeszcze goręcej:

— Na to nie odpowiem.. Pani sama wie zresztą!

— Nie! Nie wiem.

Oczy mężczyzny rzucają płomienie. Palą niemal.

Anisja smutnieje.

Teraz nie może docinać. Wielka troska brzmi w jej głosie, kiedy powtarza:

— Ja nie wiem..

— Bo pani jest jedyną kobietą, dla której warto największe głupstwo zrobić! Czyż pani nie czuje, że w moim głosie, serce moje drga? Że żar gorączki panią olacza? Że w ten płomień i panią pragnę wciągnąć?

Anisja nie odpowiada.

Mężczyzna mówi dalej:

— I nie czuje pani, że jutro pani do mnie przyjdzie?!.. Pani przyjdzie na dunajski bulwar, gdzie ja panią oczekiwać będę..! O szóstej wieczorem!... Kiedy nikogo już tam nie będzie!... Tylko ja będę czekał na panią!..

Anisja uwalnia się z objęć swego tancerza, mówiąc:

— Nie czuję tego.. i już dziękuję!

Zostawia go samego na środku sali i odchodzi.

W tejże chwili kapelmistrz robi przerwę w muzyce.

III

Nazajutrz po południu Anisja zaczyna się ubierać.

Sama nie wie dlaczego.

Czuje tylko, że pójdzie na bulwar dunajski. Musi iść!

Mąż zapytuje:

— Dokąd idziesz?

Żona odpowiada niedbale:

— Do mojej krawcowej..

— Idź jutro lepiej.. Mamy dziś gości.. Śmieszmie będzie...

— Nie składa mi się!.. Muszę iść dzisiaj! Idę dzisiaj!

— Dobrze!.. Sama wiesz zresztą najlepiej...

Na tem się skończyło. Anisja siada do powozu i jedzie na dunajski bulwar.

Kiedy z pojazdu wysiada, wielkie żółte auto jej męża mija ją z hałasem. Jakgdyby minutę, dwie, zwolniło tempa. Dreszcz ją przenika.

Mąż wie o wszystkiem. Na nic teraz kłamstwo!

Odrzuca w tył głowę z uporem. To nic! Lepiej tak! Nie potrzebuje przynajmniej kryć się, kłamać! Rozwiodą się i ona zostanie żoną Norberta Banky'ego. Anisja stoi bez ruchu na bulwarze. Wielkie, żółte auto jeszcze raz z turkotem obok niej przejeżdża. Anisja śmieje się.

„Mniejsza o to!“

IV.

Auto znika... Anisja niecierpliwi się. W chwilę potem przychodzi Norbert Banky. Wita ją, pełen szacunku. Całuje jej rękę.

— Przepraszam panią za to, że się spóźniłem..

Idą razem.

Zimowa mgła ogarnia bulwar. Tulą się mocno do siebie.

— Gdybyś pani wiedziała jak mnie uszczęśliwiasz!... — szepcze mężczyzna.

Anisja staje i patrzy mu prosto w oczy, pytając:

— Nie kłamiesz pan?!

— Nie... Przysięgam pani, że nie!

— Słuchaj mię pan zatem!... Mój mąż wie o wszystkiem. Wyśledził mnie swojem autem. Skłamałam przed nim, że jadę do mojej krawcowej. Zobaczył jednak, że przyjechałam tutaj!... Tego jednak nie wie... że do pana... Ale do domu nie mogę już wracać! Wypędziłby mnie! Zabiłby!

Norbert Banky mówi nagle zimnym tonem;

Egzekutor niełagodnie wyprowadzony za drzwi

przez nerwowo chorego p. Korkesa.

FIRMA WIEDEŃSKA UPOMINA SIĘ O DŁUG, A P. KORKES NIE CHCE PŁACIĆ. — NA WIDOK EGZEKUTORA, ZŁOTY ZEGAREK FRUNĄŁ Z KIESZENI WŁAŚCICIELA DO SZUFLADY. — ZDENERWOWANIE DOCHODZI DO SZCZYTU. — LEKARZ Z KULPARKOWA URATUJE ALBO ZGUBI P. KORKESA.

Lwów, 8 grudnia.

(—) P. Alojzy **Korkes**, syn p. Chune Korkesa, właściciela handlu galanteryjnego przy ul. Legjonów, był dłużen pewnej firmie wiedeńskiej jakąś kwotę, której nie chciał uregulować. Gdy urgensa pozostawały bez skutku, poszkodowana firma za pośrednictwem adwokata prof. dr. **Allerhanda** wniosła przeciwko Korkesowi skargę i uzyskała wyrok, oraz prawo egzekucji.

Pewnego dnia w czerwcu br. do sklepu Korkesa przyszedł woźny sądowy Seniów w towarzystwie koncypjenta prof. Allerhanda, dra Kimla i mając w ręku uchwałę egzekucyjną, począł zapisywać towary. Alojzy Korkes widząc, że sprawa bierze zły obrót, gdyż za je go grzechy będzie płacił ojciec, **zdjął ze ściany patent i zaprezentował go organowi sądowemu** na dowód, że właścicielem sklepu i towarów jest ojciec Chune a nie on. Wobec tego woźny Seniów zaprzestał zajmowania towarów i na wniosek dra Kimla postanowił **przeprowadzić**

rewizję osobistą

u Alojzego Korkesa i zafantować wartościową gotówkę, czy wartościowe przedmioty.

Tego widocznie nie spodziewał się p. Alojzy, ale nie tracąc przytomności, **szybkim ruchem wyjął z kieszeni zegarek z łańcuszkiem i wrzucił do szuflady.** Ponieważ ruch ten nie uszedł uwagi funkcjonarjusza sądowego, ani też asystującego mu dra Kimla, przeto Seniów usiłował ukryte przedmioty

ze szuflady zabrać.

Ten krok już zupełnie **wyprowadził z równowagi p. Alojzego**, który nie zważając, że może popełnić zbrodnię, energicznym ruchem **wyprowadził Seniowa za drzwi.** P. Seniów widząc, że ma do czynienia z człowiekiem gwałtownym, oddalił się i **o udaremnieniu egzekucji doniósł swojej władzy**, która zrobiła **doniesienie do prokuratorji przeciwko Alojzemu Korkesowi o zbrodnię gwałtu publicznego** z par. 81, popełnioną na osobie funkcjonarjusza sądowego przez czynne targnięcie się na niego.

Wczoraj Alojzy Korkes stanął przed sędzią Łyczkowskim. Przyznał się do czynu i tłumaczył, że jest

nerwowo chorym

że zbrodni tej dopuścił się w stanie chwilowego wzburzenia, a na dowód zawnioskował przesłuchanie lekarza dra Ehrlicha z Zakładu kulparkowskiego, u którego w leczeniu pozostaje. Sędzia Łyczkowski przychylił się do tego wniosku i **rozprawę odroczył** celem powołania świadka. Oskarżał prok. Nowacki, bronił adwokat dr. Weinsaft.

—o—

— Nieprzyjemna.. bardzo nieprzyjemna historja!

Anisja mierzy go od stóp do głów wzrokiem pełnym oburzenia:

— I to wszystko, co mi pan masz do powiedzenia?! Nic ponadto?!

Norbertowi robi się nieswojo.

— Mój Boże! Cóż mam więcej mówić? Nieprzyjemnie mi.. bardzo nieprzyjemnie!

Anisja z dumą:

— Żegnaj, Norbercie!... Wstydzę się, że uwierzyłam ci! I ty nie jesteś innym, niż wszyscy! Ty również jesteś tylko mężczyzną!... Ale nic nie szkodzi!.. Żegnam pana!

Odchodzi śpiesznie.

Norbert Banky, nie rozumiejąc, patrzy wślad za nią.

V.

Anisja prędko podąża ku domowi. Wprost do swego pokoju, ażeby się z nężem nie spotkać.

Zamyka drzwi na klucz za sobą. Wkłada wieczorową suknię. Czarną różę również wpina we włosy. Poczem bierze arkusik listowego papieru.

„Oskarże, przebacz mi! Ty byłeś jedynym wśród mężczyzn i ciebie właśnie chciałam zdradzić... Tamten jest tylko nędznym lalakiem! Oskarze, zaledwie mogę żyć! Oddaję ci je, ażebyś mi przebaczył..."

Skończywszy pisać, podchodzi do zwierciadła. Przygląda się swojej postaci. Sięga po mały pistolet z perłowej masy. Kieruje go ku swej skroni. I daje ognia...

Tłum. **F. M.**

Już miał Pawłyczko w ręce 4000 zł.

gdy spostrzegło go argusowe oko szofera.

KRÓTKA RADOŚĆ, POŚCIG, ODEBRANIE ŁUPU I CAŁOROCZNA NIEDOLA.

Lwów, 8 grudnia.

(—) We wrześniu br. wywołał olbrzymie zbiegowisko na ul. Akademickiej 19-letni Józef **Pawłyczko** z „zawodu" złodziej, który dopiero w lipcu tego roku opuścił kryminał. Mianowicie widząc wychodzącą z Banku Hipotecznego p. **Jadwigę Ruztworowską,** właścicielkę dóbr, podążył za nią, u zbiegu ul. Akademickiej i Chorążczyzny niezmacznie otwarł jej torebkę, wydobył **plik banknotów w sumie 4 tys. zł. i począł uciekać.** Po drodze część pieniędzy **porzucił na ziemię.** Pierwszy zorjentował się przejeżdżający autem szofer Teodor Halczak i ten puścił się w pogoń za uciekającym, którego dopędził na ul. Krzywej i oddał w ręce posterunkowego. Od złodzieja odebrano pieniądze i oddano go do aresztów policyjnych.

Wczoraj stanął on przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Dworzak i został zasądzony na jeden rok ciężkiego więzienia.

Anonimowy szofer dostał

całkiem niespodzianie suty prezent od św. Mikołaja

NIEWIASTA LAMENTOWAŁA, JEJ DZIECI JESZCZE BARDZIEJ. — ALE ZAPAMIĘTAWSZY NUMER, ODNAJDZIE WINOWAJCĘ.

Lwów, 8. grudnia.

(—) Przedwczoraj do Lwowa przybyła ze Stradcza koło Janowa włościanka Marja **Borowin** celem zakupna na Mikołaja dla swoich dzieci rozmaitych prezentów. I tak kupiła parę butów, chustkę, trzy ubrania dla chłopców i inne przedmioty, wartości przeszło 200 zł. Wieczorem wsiadła do pociągu. Ponieważ mieszkała w dużej odległości od stacji, nie chcąc z ciężkim pakietem ze stacji wracać, po drodze na szkarpie kolejowym przez okno wyrzuciła ó wpakiet, by w drodze powrotnej go podjąć.

W tej właśnie chwili szosą jechało auto, którego szofer urzawszy wyrzucony przez okno pakiet, **podjął go i odjechał,** tak, że gdy babina przybyła na miejsce, pakietu już nie zastała. Zdołała ona jednak dostrzedz **numer auta,** który podała wczoraj policji.

Z działalności lwowskiego ochotniczego

Towarzystwa ratunkowego.

SPRAWOZDANIE ZA MIESIĄC PAŹDZIERNIK.

Lwów, 8. grudnia.

(jp.) Ze sprawozdań miesięcznych lwowskiego ochotn. Tow. ratunkowego wynika, że rozwija ono z **każdym miesiącem żywszą działalność,** co świadczy zarówno o istotnej pożyteczności i potrzebie, jak też o ciągle wzrastającem zaufaniu społeczeństwa lwowskiego do tej instytucji.

Jak się dowiadujemy ze sprawozdania Tow. **za miesiąc październik wzywano Pogotowie ratunkowe Towarz. 1021 razy, z tego 891 razy w dzień, 130 razy w nocy.**

W tej ogólnej liczbie Pogotowie interwenjowało w **628 wypadkach rozmaitych urazów,** jak złamania członków, zwichnięcia, stłuczenia, rany, oparzenia itp., zaś **w 159 wypadkach zasłabnięć nagłych,** jak omdlenia, choroby wewnętrzne, osłabienie serca, krwotoki, otrucia przypadkowe itp.

Przy zamachach samobójczych Tow. udzieliło ratunku **w 18 wypadkach.**

Przewieziono **216 chorych** do szpitali.

Według płci z usług Towarzystwa korzystało w miesiącu październiku **520 mężczyzn, 372 kobiet, oraz 127 dzieci.**

W rubryce „Szczególne uwagi" znajdujemy ciekawe dla charakterystyki życia współczesnego daty. I tak: Tow. udzieliło pomocy **w 11 wypadkach up cia się, w 27 wypadkach przejechania, a to w 5-ciu przez wozy, w 14 przez auta,** w 4-ch przez tramwaj i w 1-ym przez kolej żelazną, w **28 wypadkach pokąsania przez psy.** Ośm wypadków podpada pod ogólnikową nazwę „katastrofy".

Od początku roku było **10.383 wezwań,** od założenia Tow. **253.546.**

—o—

Fałszywa przysięga szpiega.

Dwa miesiące „bez zawieszenia".

Lwów, 8 grudnia.

(—) Niejaki Jan Kowalczuk w swoim czasie wmieszany był w aferę szpiegowską i za współudział został skazany na dwa i pół roku **ciężkiego więzienia.** Słuchany następnie jako świadek w sprawie innego oskarżonego, zeznał pod przysięgą fałszywie, wobec czego pociągnięto go do odpowiedzialności i wczoraj za tę zbrodnię odpowiadał przed trybunałem pod przewodnictwem r Dworzaka i został zasądzony na dwa miesiące więzienia bez zawieszenia.

NADESŁANE.

KRONIKA

8 Grudnia Czwartek Niep. P. N. P. M.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 8. bm. o 3 pop. „Nietoperz“. Ceny zniżone popołudniowe.

Czwartek 8. bm. o 7.30 „Żydówka“.

Piątek, 9. bm. „Paganini“.

Sobota 10. bm. o 3.30 pop. „Wiele hałasu o nic“, ceny najniższe popoł.

Sobota 10. bm. o 7.30 w. „Legenda Bałtyku“ po raz ostatni.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 8. bm. „Dorina“.

Piątek, 9. bm. „Piękność premjowana“.

*

Zmiana repertuaru w T. Wielkim. Dziś we czwartek 8. grudnia o godz. 7.30 zamiast zapowiedzianej „Giocondy“ z powodu nagłej niedyspozycji p. Płońskiego daną będzie opera „Żydówka“ z p. Ireną Cywińską i p. M. Perkowiczem.

Teatr Wielki. W piątek po cenach zwyczajnych z uwzględnieniem zniżek, najnowsza operetka Lehara „Paganini“.

„Wiele hałasu o nic“ dla młodzieży szkolnej. Wspaniałe to dzieło komedji Szekspirowskiej dane będzie na przedstawienie popołudniowe w sobotę 10. bm. o 3.30 po cenach najniższych.

„Legenda Bałtyku“ po raz ostatni w tym sezonie. W sobotę 10. bm. wieczorem ukaże się w Teatrze Wielkim po raz ostatni przepiękna opera fantastyczna Fel Nowowiejskiego: „Legenda Bałtyku“. Opera ta, ciesząca się świetnem powodzeniem, musi niestety zejść z repertuaru, albowiem Opera poznańska, od której wypożyczono wspaniałe dekoracje oraz kostjumy, zażądała obecnie bezzwłocznego ich zwrotu.

Najbliższe premjery w Miejskich Teatrach. W dziale muzycznym wspaniale zapowiada się premiera głośnej opery fantastycznej E. d'Alberta: „Golem“, która odbędzie się w dniach najbliższych na scenie Teatru Wielkiego. Nieco później nastąpi w Teatrze Nowości premjera nowej operetki L. Reichweina: „Niech mnie djabli...“ W dziale dramatycznym Teatru Wielk. dobiegają końca próby z niezwykle efektownej komedji renesansowej G. Forzana: „Donna Oretta“, pod reżyserją p. Strachockiego. Równocześnie — pod reżyserją p. Dobrzańskiego — odbywają się próby ze świetnej komedji autora węgierskiego Fodora pt. „Dr. Julja Szabo“ (czyt. Sabo) — a reżyser E. Zyteckі przygotowuje dla Teatru Nowości sensacyjną sztukę współczesną, o motywie okultystycznym, B. Veillera, pt. „Niezwykły Seans“ („Fatalna trzynastka“).

Teatr Nowości. Dziś wieczorem o g. 7.30 po raz trzeci świeżo wznowiona, arcywesoła operetka J. Gilberta „Dorina“, z p. Korabianką. Jutro w piątek 9. bm. „Piękność premjowana“ z p. Rasiuskim.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 8. bm o godz. 12 w południe. Przedstawienie dla dzieci.

Czwartek, 8. bm. o godz. 4-tej popoł. „Intryga i miłość“. Gośc. występ Smosarskiej (Ceny zniżone).

Czwartek, 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Intryga i miłość“. Gośc. występ Smosarskiej.

Piątek, 9. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Intryga i miłość“. Gośc. występ Smosarskiej.

Sobota 10 bm. g. 4 popoł. „Przedstawienie dla dzieci.“

Sobota 10. bm. g. 7.30 wiecz. „Intryga i Miłość“, gość. występ Smosarskiej.

*

Jadwiga Smosarska w „Intrydze i miłości“ osiągnęła prawdziwy sukces, dowodząc, że nietylko posiada urok i urodę, ale jest ponadto doskonałą artystką. Cały zespół z pp. Bilińską-Czarnowska, Dyr. Czarnowskim i Pelińskim na czele stał na wysokości zadania. Bogate stylowe dekoracje, pomysłu p. prof. K. Kostynowicza, stanowiły miłą oprawę arcydzieła. Skrócono antrakty, wobec czego przedstawienie kończyć się będzie o 10.30

Teatr Mały dla dzieci. Z okazji Św. Mikołaja odbędzie się w czwartek dnia 8 b. m. o godz. 12 w południe poranek dla dzieci, obejmujący podwójny doskonały program, oprócz tego mnóstwo atrakcji

Losowanie Konkursu zimowego „Gazety Porannej“ odbędzie się w piątek 9 bm.

Lwów, 8. grudnia.

Przypadające na dzień dzisiejszy święto zmusza nas do przesunięcia terminu losowania „Konkursu zimowego“ na jutro tj. piątek 9-go bm. Losowanie odbędzie się jak zwykle w obecności notarjusza oraz świadków zarówno ze strony Redakcji jak i ze sfer Czytelników O rezultacie losowania dowiedzą się Czytelnicy nasi z numeru sobotniego, w którym ogłoszona zostanie lista szczęśliwych wygrywających.

Przedstawienie to powtórzone nie będzie.

Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Małym zapowiada się nader interesująco. Dyrekcja daje o godz. 4-tej popoł „Intryga i Miłość“ z p. Smosarską po cenach zniżonych.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gdy mężczyzna kocha“.
AVENUE: „Metropolis“.
CASINO: Ofiara Przemocy.
CHIMERA: Węgierska krew, komedja.
FATAMORGANA: Książę miłości, John Gilbert.
KOPERNIK: Bestja morska.
LEW: Chang.
PALACE: Zaczarowany Młyn.
PASAŻ: Tom Mix. Ostatni wyścig.
UCIECHA: Djabelski Lot.

—o—

Dnia 8. grudnia 1927 o godz. 11.30 odbędzie się w sali kina „Lew“ wielki poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie potężny dramat wojenny pt. „OSTATNI POCISK“, ponadto trzy doborowe komedje i tygodnik Pathego. Podczas wyświetlania filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety po cenie znacznie zniżonej do nabycia od dnia 6. grudnia br. codziennie w kasie kina „Lew“, zaś w dniu poranku od godz. 9-tej rano.

—o—

HRABINA PARYŻA.

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Klubu Sportowego P. P. Województwa lwowskiego odbędzie się d. 11. bm. o godz. 11.30 w sali kina Palace na dochód „Gwiazdki“ Policjanta wielki poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie najpotężniejszy dramat pt. **Hrabina Paryża** z Mią May, Janingsem i Gajdarowem, wszystkie 4-ry serje razem. Ponadto doborowe uzupełnienie programu. Podczas wyświetlenia filmu odśpiewa szereg pieśni śpiewaczka p. Ch. Bilety wstępu po znacznie zniżonych cenach do nabycia począwszy od dnia 9. bm. codziennie przy kasie kina Palace, zaś w dniu poranku od godziny 9-tej rano.

—o—

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela 11. grudnia: Koncert symfoniczny z udziałem Heleny Ottawowej. Popularne ceny miejsc. 10231-5

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 9. grudnia: JUAN de MANEN, skrzypek hiszpański. 10132

—o—

Juan de Manén, światowej sławy skrzypek hiszpański, grać będzie we Lwowie jutro w piątek. O pierwszym występie tego artysty we Lwowie pisał m. i. Prof. Neuhauser: „Było to prawdziwe zwycięstwo sztuki wykonawczej nad szerszemi masami publiczności, sukces wielki, prawdziwy i rzetelnie zasłużony.“ Manén należy obecnie do najznakomitszych skrzypków współczesnych. Charakterystykę jego zamknąć można w krótkich słowach: „Typ Sarasatego, znakomity wirtuoz i muzyk o niebywałej technice. Czarująca, pełna słodyczy gra południowca olśniewa.“ Program koncertu piątkowego obejmuje najcelniejsze kompozycje z repertuaru artysty.

—o—

Jubileuszowa wystawa Związku Artystek Polskich trwać będzie jeszcze tylko jeden tydzień, wobec czego czwartek i niedziela b. tyg. są ostatnią sposobnością dla szerokich sfer, aby zwiedzić tę ciekawą wystawę. Wiele z prac nadaje się znakomicie jako podarki świąteczne. Otwarta codziennie od 10—3 w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.).

Teatr propagandowy L. O. P. P. W pierwszych dniach grudnia wyjechał Teatr L. O. P. P. na teren Małopolski Wschodniej. Teatr ten, zorganizowany przez Lwowski Komitet L. O. P. P., a złożony z b. artystów Teatru miejskiego we Lwowie, gościł już na terenie Małopolski Zachodniej, gdzie cieszył się ogólnem powodzeniem artystycznem. Teatr LOPP. gra świetną sztukę pt. „**Mandaryn Wu**“. Komitet nie szczędził kosztów, by sztukę tę dać w przepięknej oprawie tła chińskiego, na którem to odbywa się akcja tej egzotycznej opowieści jednego z władców Żółtego Państwa. Pozatem celem teatru jest propagowanie tak szlachetnej ideji, jaka jest LOPP. Jesteśmy przekonani, że publiczność miast prowincjonalnych korzystać będzie z tej prawdziwej biesiady artystycznej a tłumnym udziałem w przedstawieniach, poprze nadto cele LOPP u. Porządek przedstawień następujący: Środa 7. bm. Złoczów, Czwartek 8. bm. Trembowla, Piątek 9. bm. Kopyczyńce, Sobota 10. bm. Czortków. Niedziela 11. bm. Tarnopol. Poniedziałek 12. bm Brzeżany. Wtorek 13. bm. Podhajce. Środa 14. bm. Rohatyn, Czwartek 15. bm. Chodorów.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej z przeznaczeniem dochodu na cele humanitarne — odbędzie się w sobotę, 10. bm. w Auli Politechniki Zbiorowy wykład: 1) Prof. dr. B. Fuliński: „Trzy dziedziny życia“. 2) Prof. dr. Z. Klemensiewicz: „Ruchy Browna“. 3) Prof. inż. I. Drexler: „Treviso“ (z przeźroczami). — Wstęp 50 gr. i 1 zł. — bilety przy kasie u wejścia. — Początek punkt. o 19 (7 w.), koniec o 20.30 (8.30 wiecz.).

W Izbie handlowej i przemysłowej w piątek 9. bm. o 17-tej (5 popoł.) odbędzie się konferencja w sprawie widoków ruchu budowlanego w roku 1928.

Posiedzenie Tow. Historycznego odbędzie się w piątek 9. bm. o godz. 6 pop. w Seminarjum hist. ul. Mickiewicza 5a II. p. Referat prof. St. Zakrzewskiego pt. „Uwagi nad problemem unji polsko-litewskiej ze szczególnem uwzględnieniem kwestji Żmudzi 1382—1422.“ Goście mile widziani.

Tow. Lekarskie. Porządek dzienny na piątek 9. bm.: 1) Pokazy kliniczne. 2) Dr. Tad. Falkiewicz: „Stosunek odczynu Langego do rodzaju pleocytozy w płynie mózgordzeniowym.

Tow. Metapsychiczne im. J. Ochorowicza we Lwowie wyjaśnia na liczne zapytania, że przeprowadza bezinteresownie badania osób, które przypuszczają u siebie uzdolnienia medjalne. Zgłoszenia przyjmuje p. Świtkowski ul. św. Marka l. 5 I. p. między godz. 2—3 popoł.

Z Polskiego Tow. Prawniczego we Lwowie. W piątek 9. bm. odbędzie się w lokalu Tow. (Mickiewicza 5 a, 1. p.) o 6.30 wiecz. wykład prof. dr. M. Allerhanda pt. „Traktat polsko-gdański o wykonalności wyroków“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie ogłasza konkurs na dwie zapomogi świąteczne po 25 złotych, jedną dla wdowy, drugą dla sieroty zubożałej po podoficerach W. P. Podania z dokumentami skierować należy do sekretarjatu Zw. (ul. Długosza 20.) do 15. bm.

Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej (Lwów-Politechnika, Telefon 30-80) zwraca się z listem otwartym do pp. inżynierów, byłych członków Tow. o zwrot pieniędzy, które wypożyczyli w czasie studjów w formie obiadów rewersowych, mieszkań lub pożyczek długoterminowych. Kwoty te czynią razem około 110.000 zł., już po ustawowem zwaloryzowaniu. Większość b. słuchaczy zapomniała o tem zobowiązaniu i o dobrodziejstwach, jakie uczyniła im kasa Bratniej Pomocy, a nawet nie raczyła odpisać na urgensy. Zarząd zapowiada, że będzie zmuszony ogłaszać publicznie nazwiska wszystkich tych dłużników.

50-letni jubileusz swego istnienia obchodzić będzie w bież. roku gimnazjum IV. im. J. Długosza we Lwowie. Dyrekcja uprasza b. wychowanków gimn. i rodziców uczniów na posiedzenie organizacyjne, w niedzielę 11. bm. o godz. pół do 11 przedpoł. w auli Zakładu.

Staraniem „Koła pań“ Politechniki Lwowskiej odbędzie się dnia 10. bm. w Auli Politechniki od godz. 19 do 20.30 zbiorowy publiczny wykład: 1) Prof. B. Fuliński „Trzy dziedziny życia“. 2) Prof. Z. Klemensiewicz „O ruchach Browna“ 3) Prof. I. Drexler „Treviso“ z przeźroczami. Czysty dochód ze wstępów wynoszących 0.50 do 1 zł. przeznaczony na cele humanitarne, związane z Politechniką. Bilety do nabycia od godz. 18.30 przy kasie.

Na cel budowy Gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach złożył p. Antoni Gojawiczyński kwotę 100 zł., za który to dar składa Komitet na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Doroczny konkurs orkiestr wojskowych urządzany w siedzibach poszczególnych DOK. odbędzie się w Warszawie dopiero 17. i 18. bm.

Centralne Stow. Obrony wierzytelności we Lwowie (Ochronek 1) zwołuje na dzień 11. bm. na godz. 10 rano wiec poszkodowanych wojną i waloryzacją w Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda 5 boczna Batorego. Przemawiać będą referenci: Adwokat Jeleński, Warszawa, Adw. Dr. Dratler, Lwów, Inż. Zmidziński, Lwów.

Tow. Opieki nad zwierzętami podaje do wiadomości, że nieuleczalne chore małe zwierzęta jak koty i psy mogą być trute w Akademji Medycyny Weterynaryjnej, ul. Kochanowskiego 63. W sprawie tej należy jednak zawsze zwracać się do biura Tow. Opieki nad zwierzętami, ul. Kopernika 20. (6—7 wiecz.).

Druga wystawa gołębi rasowych i pocztowych we Lwowie urządzoną będzie w dniach od 8. do 11. grudnia br. w krytej ujeżdżalni wojskowej przy ul. Jabłonowskich (6. Baon Sanitarny). Wystawa ta budząca zawsze wielkie zainteresowanie będzie urządzona przez „Lwowskie Tow. hodowców gołębi rasowych“. W cza-

sie wystawy odbywać się będą codziennie masowe wzloty gołębi pocztowych. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie, ul. Kopernika 20., prosi przyjaciół zwierząt o zawiadamianie o zaszłych wypadkach dręczenia zwierząt celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. W zażaleniu podać należy opis i datę czynu, imię i nazwisko oraz dokładny adres winnego i świadków. Nazwiska wnoszących zażalenia, na żądanie będą zachowane w tajemnicy.

W budynkach kolejowych trzeba płacić pełne czynsze. W ostatnich latach zwalniano częstokroć związki zawodowe, instytucje dobroczynne, kulturalne etc. od opłaty czynszów za lokale, zajmowane w budynkach kolejowych. Obecnie wydał minister komunikacji zarządzenie, by z dniem 1. kwietnia 1928 r. ustały wszelkie zwolnienia lub zniżki czynszu najmu i aby odtąd nikomu żadnych ulg w tym kierunku nie przyznawano.

Poranek kinematograficzny. W czwartek, 8. bm. o godz. 12 w poł. w kinie „Palace" urządza Akademicki Związek Sportowy rekordowy Poranek kinematograficzny „Harem mężów", doskonała komedja z Bebe Daniels i Raymond Griffithem. Ponadto „Pożegnanie jazzbandu". Wstęp od 50 gr.

(—) **Kradzież piwniczna.** Franciszek Michalski, zam. Szeptyckich 16, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca włamał się do jego piwnicy i skradł mu rower wart. 200 zł.

(—) **Aresztowanie „szopenfelderki".** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Karolinę Sobolewską (pl. Unji Brzeskiej 7) za współudział w kradzieży 30 chustek na głowę. Chustki te od niej odebrano.

(—) **Złodziejska para w rękach policji.** W ręce policji wpadli wczoraj: Anna Popowicz false Kuźmińska oraz Antoni Trusz, którzy skradli na szkodę Feigi Druk przy ul. Słonecznej 1, dwa ubrania wart. 160 zł.

—o—

—o—

Z kraju.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, od kilku dni zaniemógł. P. Górecki ważniejsze sprawy bankowe załatwia w mieszkaniu.

Plebiscyt szkolny. W województwach południowo-wschodnich rozpoczęła się już czynna akcja plebiscytowa ludności ukraińskiej w sprawie szkolnictwa. Zarząd główny „Ridnyj Szkoły" nawiązał kontakt z ośrodkami prowincjonalnemi, w których odbywają się zebrania informacyjne i wiece (np. w Brzeżanach). Akcja jest zakrojona na wielką miarę, a wyniki jej będą miały wielki wpływ na ukształtowanie się zagadnienia szkolnego na kresach.

—o—

Ze świata.

Znakomity pianista Józef Śliwiński, który ciężko zachorował w Bukareszcie, zaczyna już powracać do zdrowia.

Szwagier Wilhelma ofiarą katastrofy. Niedawno zaślubiony przez siostrę b. cesarza Wilhelma księżnę Wiktorję, Rosjanin Zubkow, uległ onegdaj w Berlinie wypadkowi samochodowemu i został odwieziony do szpitala.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji ...

Ze sportu.

INAUGURACJA SEZONU HOCKEYOWEGO.

Dziś o 11-tej na L. T. Ł.

Lwów, 8. grudnia.

W dniu dzisiejszym **wystąpią hockeyiści lwowscy po raz pierwszy** w bieżącym sezonie na arenę. O godz. 11-tej przedpoł. odbędą się na torze **L. T. Ł przy ul. Pełczyńskiej** zawody w hockeyu lodowym pomiędzy **Lechją** i **L. T. Ł.** Dzięki zaopatrzeniu toru w odpowiednie banty, gra przeprowadzona zostanie ściśle wedle przepisów.

Hockey lodowy wzbudził już w ubiegłym roku b. wielkie zainteresowanie, to też nie należy wątpić, że publiczność nasza z zadowoleniem powita inaugurację sezonu, przewidującego nader obfity, **różnorodny program.** Zawody dzisiejsze mają charakter **próbny** przed rozgrywkami mistrzowskiemi.

Wpisy do Sekcji szermierczej L. K. S. Pogoń przyjmuje sekretarjat Sekcji kol. we wtorki, czwartki i soboty od godz. 20—21 (8—9 wiecz.), ul Rutowskiego 23, I p. — Treningi trzy razy w tygodniu. Sprzęt, sala i instruktor bez żadnych opłat. Otwarcie kursu dla początkujących z początkiem grudniu b. r.

Walne Zebranie Sekcji piłki nożnej I. L. K. S. Czarni odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego l. 8 dnia 12. bm. o godz. 18.30 z porządkiem obrad, ogłoszonym w klubie.

—o—

W jaki sposób można poznać uczciwą kobietę?

DAWNIEJ A DZISIAJ. — DWAJ KAWIARZE PRZED SĄDEM. — DOWCIPNY OBROŃCA

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Berlin, w grudniu.

(H) To zagadnienie, w czasach obecnych coraz **trudniejsze do rozwiązania**, zajmowało niedawno sąd przysięgłych w pięknem mieście, **Bazylei.**

Dwóch właścicieli kawiarni stanęło tam pod **bardzo niemiłym zarzutem**, iż w swoich lokalach **tolerowali** obecność **pewnych dam,** szczególnie **niebezpiecznych** dla **moralności miejscowej.** Ale na tem nie koniec. Skarga podnosiła nawet, że owi przedsiębiorcy

starali się

o obecność owych pań, w nadziei, że podziała ona pobudzająco na **apetyt przedstawicieli płci brzydkiej.** Obaj oskarżeni udali się razem **do pewnego adwokata,** który zrazu nie chciał przyjąć obrony tej skandalicznej sprawy. Wreszcie jednak dał się uprosić, a nawet dodał odwagi swoim klijentom zapewniając ich o **pomyślnym wyniku** rozprawy sądowej.

W dniu krytycznym dziwnie zdenerwowani zjawili się oskarżeni w sali sądowej. Ale adwokat powitał ich **uśmiechem** i słowami pełnemi **najlepszej otuchy.**

A gdy rozpoczął wreszcie obronę — sięgnął w czasy trochę odległe, bo

do wieku 16-go.

Miał ku temu **ważną przyczynę.**

Albowiem wówczas istniał

zwyczaj bardzo pożyteczny.

Oto wszystkie kobiety **lekkiego** prowadzenia musiały nosić specjalny strój, aby odrazu zwracać uwagę **ludzi solidnych i porządnych.** Strój ten składał się z **bardzo krótkich sukien i płaszczy**, które mogły sięgać tylko do kolan. Pończochy musiały być

powiewne jak pajęczyna,

a suknie silnie **wydekoltowane.** Jeśli osoba tej kategorji znalazła się w towarzystwie osób obyczajnych, ponosiła za to bardzo **surową karę.**

Ale dzisiaj, jak odróżnić panie **cnotliwe od niecnotliwych?** Wszystkie ubierają się jednakowo! Wobec tego, właściciele kawiarni. gdyby chcieli postąpić racjonalnie, powinniby właściwie wyprosić ze swych lokali **wszystkie damy**, tam się znajdujące...

Ta dowcipna mowa obrończa nie uwolniła mimoto oskarżonych od kary. Była ona jednak niewielka, bo wynosiła tylko **kilkadziesiąt marek.**

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 8. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja koncertu z Filharm. warsz. W programie utwory E. Griega. 16.40 Odczyt B. Winawera „Boczna antena". 17.45—19.00 Audycja literacka. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry dętej. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (545) 20.00 Odczyt prof. Gietla 20.30 Transmisja z Warszawy. smyczkowego Zimbler-Horwitz.

Monachjum (535) 19.35 Koncert orkiestralny z udziałem solistów.

Berlin (484) 20.00 „Das Wundermädchen von Berlin" dramat w 4 aktach H. H. Ewersa. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.30 Wieczór pośw. muzyce wiedeńskiej. 21.30 Koncert kwartetu

Poznań (344) 20.30 Wieczór arji, duchów i pieśni. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.10 Muzyka rokokowa. 22.30 Dancing.

Praga (349) 19.30 Koncert publ. czeskiej Filharmonji (Brahms, Reger, R. Strauss).

Lipsk (366) 21.15 Wieczór pośw. muzyce rosyjskiej (Orkiestra, śpiew). 22.15 Komunikaty.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 19.30 Akademja koncertowa (orkiestra symfoniczna). 21.30 Pieśni ludowe.

Hamburg (394) 20.00 „Gdy młode wino dojrzewa" komedja Björnsona. 23.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.00 Transmisja koncertu publ. (orkiestra, Lubka Kolessa (fort). 22.30 Muzyka taneczna.

—o—

Piątek, 9. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 16.40—17.05 Odczyt pt. „Przyszła wojna" wygłosi gen. dywizji Jan Romer. 17.45—19.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 19.30—19.55 Transmisja z Katowic. Odczyt pt. „Kolejnictwo śląskie". 19.55—20.15 Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki" — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. **Kraków** (545), **Poznań** (344), **Katowice** (422) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. **Wrocław** (322) 20.10 Koncert. (Orkiestra, solo skrzypcowe, czelo). 21.00 Ballady. 22.30 Płyty gramofonowe. **Lipsk** (366) 20.15 Inscenizacja dwu grotesek. 22.30 Muzyka taneczna. **Stuttgart** (380) 20.00 Wieczór muzyki kościelnej (tenor, bas, chór). 21.00 Groteski. **Hamburg** (394) 19.25 „Otto und Theophans", opera Handla. (Transm. z teatru). 23.30 Muzyka taneczna. **Frankfurt** (428) 20.15 „Grossstadtluft", farsa Kadelburga. 22.30 Dancing. **Langenberg** (468) 20.00 Koncert chóralny poświęcony pieśni kościelnej. 22.45 Muzyka taneczna. **Berlin** (484) 20.30 Koncert symfoniczny (Bach, R Strauss, Beethoven). 22.30 Muzyka wieczorna. **Wiedeń** (517) 20.30 „Das eiserne Heiland", opera w 3 aktach M. Oberleithnera **Monachjum** (535) 19.45 Koncert Wagnerowski (orkiestra, baryton). 20.15 Koncert orkiestr. (w programie utwory Lehara).

Niewierny Lew.

Zbiegł od p. Parnesa i to nie sam, ale z pieniędzmi.

Lwów, 8 grudnia.

(—) W restauracji Parnesa przy ul. Gródeckiej 91 pełnił obowiązki kelnera **Józef Abraham Löw false Lew vel Lam**, liczący lat 20. Młodzieniec ten cieszył się zaufaniem swego pryncypała, który w dniu 3 sierpnia br. wręczył mu 760 zł. na zapłacenie bongout. Löw po otrzymaniu pieniędzy więcej się nie pokazał i znikł wraz z gotówką. Policji udało się go ująć i odstawić do sądu.

Wczoraj sędzia Szulisławski zasądził Löwa na **sześć miesięcy ciężkiego więzienia bez zawieszenia. Löw** był już raz karany za kradzież.

—o—

Życie gospodarcze.

IZBA HANDLOWA PRZECIW PODWYŻCE OPŁAT POCZTOWYCH.

Lwów, 7. grudnia.

W związku z wprowadzeniem z d. 1. grudnia br. nowej znacznie podwyższonej taryfy pocztowej i telegraf., Izba handlowa i przem. we Lwowie wystąpiła z memorjałem do Min. poczt i telegrafów oraz przemysłu i handlu, w którym zwróciła uwagę na **ujemne skutki, jakie dla życia gospodarczego musi spowodować nadmierne, bo przeciętnie o 25 procent podniesienie opłat pocztowych i o 50 procent telegraficznych.** Podwyżka ta zaskoczyła sfery przemysłowe i handlowe **zupełnie niespodzianie.** Izba zwróciła uwagę, iż podwyżka ta nastąpiła w chwili, gdy Rząd wedle oficjalnych enuncjacji zamierza **zapobiegać powiększeniu kosztów produkcji przemysłowej oraz podrożeniu artykułów pierwszej potrzeby i że w tak ważnej sprawie nie zasięgnięto wpierw** — jak to dotychczas było praktykowane — **opinji sfer gospodarczych.**

—o—

Reglamentacja przywozu. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie podaje do wiadomości, że podania o zezwolenia przywozu towarów zakazanych, przyjmuje w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18. grudnia br. Zwraca się uwagę, że z dniem 1. bm. **zmienione zostały stawki opłat manipulacyjnych przy składaniu**

tych podań. W tej kwestji szczegółowych informacji udziela Izba jak i organizacje kupieckie.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 7. grudnia.

Naogół ruch w akcjach ożywiony.

Większa część transakcji dotyczy akcji przemysłowych.

W akcjach bankowych i papierach procentowych drobne obroty.

Za Akc. Bank Hip. chciano płacić 1.30

Tendencja utrzymana.

Usposobienie żywsze.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów 7. grudnia.

Ziembank 0.05, Chodorów 178.50, Chybie 6.15, Lokomotywy 1.80, Gazy wschodnie 26.00, Niemojowski 2.75, Pocisk 2.50, 4½ proc. l. z. Bku Zemelnego 65.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 7. grudnia.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy dworskiej, życie, owsie, bobiku i koniczynie białej.

Owies i bobik wykazuje słabsze ceny, natomiast mąka pszenna 40% podrożała.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 8. grudnia.

Pszenica I raj dworska ex 1927 750—760 gr. 48.25—49.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.50—47.50, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39.00—41.00. Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 31.00—32.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.25—33.25, Kukurudza rumuńska 33.50—34.50, Ziemniaki przemysłowe 5.00—5.25, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 40.00—50.00, Fasola krasa 56.00—66.00, Groch ½ Victoria 60.00—66.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.50—34.50, Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 36.25—38.25, Len 68.00—71.00, Rzepak ozimy ex 1927 61.50—62.50, Mąka pszenna 40 proc. 84.00—85.00, Mąka pszenna 40 proc. 76.50—77.00, Mąka żytnia 65 proc. 59.00—60.00. Grysik kukur. 53.00—54.00. Mąka kukurudziana 36.25—37.25, Otręby żytnie netto bez worka 25.50—26.00, Otręby pszenne netto bez worka 26.00—26.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 73.00—74.50, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 57.50—58.50, Proso kraj. 39.00—41.50, Makuchy lniane 48.50—49.50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 255.00—285.00. Mak niebieski 115.00—130.00, Mak siwy 85.00—105.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używ. dobre, za szt. 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 154.50, Bank Zachodni 30, Czersk 1.02, Węgiel 108, Cegielski 47, Fitzner 8.50, Lilpop Rau 39.00, Modrzejów 8.90, Ortwein 12.50, Ostrowiec 87, Pocisk 2.70. Starachowice 64.50. Żyrardów 16.90, Borkowski 3.75.

5 proc. pożyczka konwers. 66.50, poż. kolej. konwers. 62.50, pożyczka kolejowa 103.25, pożyczka dolarowa 82.50. dolarówka 64.50, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Bku Gosp. Kr. 93.

Warszawa 7. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary 8.86, Holandja 124.41, Londyn 43.41 1/2, N. Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcarja 171.57, Wiedeń 125.37.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 7. grudnia. (Tel. G. P.) Tohan 14.10, Pharma 1.35, Żegluga 0.28, Trzebinia 0.58, Siersza gór. 15.25, Niemojowski 2.60, Siersza d. 60, Krakus 0.33, Chybie 6.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.40 1/4, Londyn 25.30, N. Jork 5.18 1/8, Belgja 72.50, Włochy 28.11, Hiszpanja 85.50, Holandja 209.57 1/2, Berlin 123.82 1/2, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.90, Oslo 138.00, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.36 1/2, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.72 1/2, Białogród 9.13, Ateny 6.87 1/2, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221 1/2.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 7. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.32, Belgrad 12.47 1/8, Berlin 169.17, Bruksela 99.02, Budapeszt 123.98, Bukareszt 4.38 1/2, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.58, Medjolan 38.43 1/2, Nowy Jork 708.00, Oslo 188.50, Paryż 27.87, Praga 20.97 5/8, Sofja 5.10, Sztokholm 191.25 Warszawa 79.66, Zurych 136.36, Amerykańskie 705.25, Niemieckie 168.90, Jugosłowiańskie 12.35, Czeskie 20.93 1/2, Szwajcarskie 136.30. Renta majowa 0.72, Renta lutowa 0.68, Renta koronowa 0.514, Dunaj S. Adria 82.75, Tureckie 46, Bank Małopolski 0.28, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 67, Anglobank 6, Kompas 1, Länderbank 21.60, Merkury 27.60, Kolej Północna 1102, Živnosteńska 108.20, Austr. kol. państw. 28.55, Kolej południowa 12, Goleszów 112 Browary 124.50. Alpiny 43.40. Krupp 16.30 Rima 145.40, Siersza 11.70, Silesia 0.23, Fanto 7.90, Karpaty 29, Nafta 38.55.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 355 1/2, Hiszpanja 419 1/4, Włochy 137.75. Szwajcarja 490, Danja 681 1/2, Holandja 1027 1/4, Norwegja 676. Szwecja 686, Praga [illegible], Rumunja 15.65. Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 7. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488 1/4, Holandja 12.07, Francja [illegible], Belgja 34.89 [illegible], Włochy 90.00, Niemcy 20.43 1/4, Szwajcarja 25.29 7/8 Hiszpanja 29.60, Danja 18.20, Szwecja 18.07 3/4, Norwegja 18.34 1/2, Helsingfor 193.92, Praga 164.75, Wiedeń 34.62, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja zwyżkowa Obrót średni

Lwów, 8. grudnia.

WALUTY. Dolary ameryk. 7 [illegible] do 8.88 — dolary kanad. 8 [illegible] 5 — do 8.8[illegible] — korony czeskie [illegible] 6 25 do 0 [illegible] 50 szylingi austr. [illegible] 5 5 do 1 [illegible] 6 — leje 0.05 25 do 0.05 7 franki francuskie 0.34 50 do 0.35 — franki szwajcarskie 1 [illegible] 50 do 1.72 — funty szterlingi 4 [illegible] 4[illegible] do 4 [illegible] 80 Czerwińce sowieckie za jeden 30 20 do 31 00

ZŁOTO. 20 koron [illegible].3[illegible] — do 36 60 — 20 franków 34 00 — do [illegible] 5 20 marek [illegible] 4[illegible] 3 [illegible] 8[illegible] — [illegible] rubli ros. [illegible] 80 — do 47 20 —

SREBRO. Korona austr. [illegible] 68 — do 0. 8 50 5 kor. austr. 3 6 [illegible] do 3 60 — floren austr. 1 [illegible] 8 do [illegible] 80 — ruble ros. [illegible] 90 — do 3 00 kopiejki za rubel [illegible] 45 do [illegible] 50

OGŁOSZENIA.

POSZUKUJĘ spólnika(czkę) do istniejącego interesu monopolowego w Warszawie i ewentualnie do przedsiębiorstwa naftowego tutaj. Oferty pod „Pośpiech" do Adm. 10257

POMIESZKANIA we willi przy ul. Listopada 5 pokoji z kuchnią komfort, parter, 5 pokoji z kuchnią komfort, I. piętro i 2 pokoje z przedpokojem za 2 lata z góry czynsz do wynajęcia. Bliższa wiadomość Fa A. Kafka, ul. Halicka 4. 10262

DWA, ewentualnie jeden pokój na biuro centrum, wejście z klatki schodowej, do wynajęcia. Zgłoszenia „Biuro" do Administracji. 10274

PIEKARNIA DO WYNAJĘCIA. Dobrze prosperująca, z całem urządzeniem i klijentelą, w każdej chwili do odstąpienia. — Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. Roman Henze, Przemyśl, Buszkowska l. 2. 10073-10

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany ew. z pościelą, elektryką na I. piętrze dla solidnego pana przy ul. Zyblikiewicza 49. 10202-3

POSZUKIWANY lokal biurowy 3 do 4 pokoi z przedpokojem, ulice: Jagiellońska, Trzeciego Maja, Legjonów, Rutowskiego, pl. Smolki, pl. Marjacki. Listy: „Gazeta Poranna" pod „1. luty". 10277

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

WDOWA, Ukrainka, lat 50, przystojna, zdrowa, z posagiem 15.000 zł. chce poznać Pana do 55 w sprawie małżeństwa. Łaskawe zgłoszenia Marja H...szowska u pani Jóstowy, ul. Podjazdowa 2. Przemyśl. 10249

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok na nazwisko Sindel Freundel. 10261-3

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób CZYSZ, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 9993-10

Wydział powiatowy w Stryju.
L. 8332/27.

KONKURS

Wydział powiatowy w Stryju, rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady:

1. urzędnika technicznego z siedzibą w Stryju i
2. drogomistrza powiatowego z siedzibą w powiecie skolskim.

Warunki: 1. obywatelstwo polskie;

2. znajomość języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie

3. wykształcenie techniczne po myśli par. 2 rozp. Ministra Robót Publicznych z dnia 12. lipca 1922 Nr. 64 dz. ust., a co do urzędnika technicznego, wymagane bezwzględnie ukończenie Państwowej Szkoły Przemysłowej w dziale budownictwa dróg i mostów;

4. znajomość ustaw i rozporządzeń w zakresie administracji drogowej;

5. nieprzekroczony wiek 40 lat i

6. nieposzlakowane życie i uregulowane stosunki materjalne.

Uposażenie zależne od kwalifikacji i umowy.

Posady będą nadane na razie prowizorycznie z prawem każdoczesnego wypowiedzenia na 6 tygodni naprzód bez podania powodów.

W razie dobrych kwalifikacji i zadawalającej służby pod każdym względem, po upływie 2 letniej służby, może nastąpić stabilizacja z prawem do emerytury na zasadzie obowiązujących przepisów.

Podania kandydatów nie posiadających wymienionych pod 1—6 warunków nie będą wcale rozpatrywane.

Termin do wnoszenia podań upływa dnia 31. grudnia br.

Stryj, dnia 1. grudnia 1927.

Komisarz rządowy:
Pajączkowski m. p.

10251

NA ŚWIĄTECZNY wypoczynek w pięknej, górzystej okolicy pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Łoziniadwór, op. Janów koło Lwowa. 10255

RYDZE KISZONE beczułka około 4 kg. 12 zł., marynowane 15 zł., Grzyby po 20 zł. 1 kg. Powidła śliwkowe w beczułkach 5 kg. za 12 zł. wysyła za pobraniem pocztowem. P. Stummer, Kossów koło Kołomyji. 9772-12

Pierwsza Małopolska Wytw. Radjoaparatów
„WARRADJO"
Lwów, Janowska 37. Telefon 38-33.
poleca:
RADJO APARATY i części składowe
Aparat 5 cio lamp. „Warradyna 5" o 3-ch s roj. obwodach
Nadzwyczajna selekcja!!!
Bardzo łatwy w obsłudze
Dorównuje najprzedniejszym aparatom zagranicznym.

GRAMOFONY, patefony nowe modele. — Wielki wybór płyt krajowych i zagranicznych. Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 9180-4

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 9498

MIÓD na święta czysto pszczelny w blaszankach brutto 5 kg. 15 zł. — 10 kg 28 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem D. Hoch Tarnopol, Skrz. poczt. 1. 10253

„ZACHĘTA", ul. Legjonów 7. **Na Gwiazdkę** najpiękniejsze i najtrwalsze upominki: **obrazy** Augustynowicza, Ćwiklińskiego, Hofmanna, Grotta, Mehofera, Sichulskiego itd., tudzież lwowskich artystów tanio i na **spłaty.** Ceny od **10 zł.** 10256

PRZYBORY do ręcznych warsztatów tkackich: Płochy. Nicielnice. Czółenka. Rolki. Śrubki. Przepustki. Przewlekacze. Szpulki. Kółka do cewienia. Karty żakardowe. Galerunek itp. Igły do maszyn pończoszniczych. Szczotki do czesania lnu i konopi. Wszelkie utensilja włókiennicze. M. Błaszkowski, Łódź, ul. Żeromskiego 23. 10090-6

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 10157-14

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.













Humor.



SPORT W... RODZINIE.

— Tato, poniżej pasa nie wolno mnie bić, w przeciwnym razie zostaniesz zdyskwalifikowany.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł, cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drozsze — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. [illegible]
Bez dostawy	zł. [illegible]
Za granicą	zł. [illegible]

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.